Nr 52. Kraków, Sroda 3 Lutego 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwuraz.wą „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencye J. Bogusz i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ektera, ul. Karmelicka 16
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biur dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9 — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur C? Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Senzacyjny zwrot w zatargu bułgarsko-tureckim.

Rosya zaszachowała niespodzianie Austryę senzacyjną wprost propozycyą, mającą nietylko dlatego doniosłe znaczenie, że finansuje pretensye Turcyi do Bułgaryi — ale dlatego przedewszystkiem, że wznawia przyjazne stosunki między Bułgaryą a Rosyą, które Austrya starała się zerwać przez znany już czytelnikom naszym traktat z Bułgaryą. Propozycya Rosyi stara się przywrócić dawny swój polityczny „modus vivendi“ z Bułgaryą przez to, że ułatwia jej obecnie wypłacenie Turcyi odszkodowania, a właściwie od tej wypłaty na razie ją zwolnia.

Wedle propozycyi Izwolskiego, która jest senzacyą dnia w dyplomatycznym świecie Europy, Bułgarya zawiera z Turcyą ugodę, nie płacąc jej ani franka, lecz pretensyę Turcyi do Bułgaryi przejmuje Rosya na swój rachunek i strąca ją z długu wojennego, jaki Turcya płacić ma Rosyi.

Czy i w jakich terminach Bułgarya spłacać ma Rosyi to zobowiązanie — propozycya Izwolskiego na razie o tem milczy. — Nie należy to właściwie do rzeczy. Będzie to kwestyą osobnego porozumienia Rosyi z Bułgaryą, które Europy nic nie obchodzi. Rosyi wolno będzie z tych milionów zrobić Bułgaryi prezent, naturalnie, jeżeli jej pupilka będzie... grzeczną.

Rosya pragnie w ten sposób odzyskać swój wpływ w Bułgaryi, a temsamem na Bałkanie, wpływ, który w obecnej zawierusze dyplomatycznej, straciła zupełnie. Zdaje się, że Izwolski działał tutaj w ścisłem porozumieniu z Francyą i Anglią, gdyż propozycya jego spotkała się tam z natychmiastową aprobatą.

Turcya znalazła się w położeniu zadłużonego desperata, który, zamiast upragnionej, dla jego egzystencyi niezbędnej gotówki za sprzedaną nieruchomość, otrzymuje... konwersyę pewnej części swoich długów. Turcya więc nie ma żadnego powodu do uciechy z propozycyi Rosyi.

Natomiast Austryę, a z nią także Niemcy, stawia propozycya Izwolskiego w położeniu wprost fatalnem. Austrya traci nagle w Bułgaryi swojego sprzymierzeńca na wypadek wojny z Serbią, traci wogóle, z tamtej strony Serbii, punkt oparcia na Bałkanie. W zamian za cenne usługi, oddane księciu, a dziś królowi Ferdynandowi, — Austrya nie otrzymuje nic, prócz niesłychanie przykrego zawodu.

Gdyby mocarstwa europejskie akceptowały propozycyę Rosyi, byłoby to dotkliwą klęską dyplomacyi austryackiej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Propozycye Rosyi.

Petersburg 3 lutego.

Pet. Ag. tel. dowiaduje się, że rząd rosyjski uczynił nowe propozycye ugodowe w sprawie sporu bułgarsko-tureckiego. — Według tej propozycyi, Turcya zadowolić się ma odszkodowaniem w kwocie 82 milionów, która to kwota ma być natychmiast zlikwidowaną. Turcya oświadcza zarazem, że jest gotową nie żądać wcale poręki i kontroli. Aby umożliwić Bułgaryi pożyczkę, kwota 82 mil. ma być skompensowana z wierzytelnością, którą ma Rosya u Turcyi z tytułu odszkodowania wojennego.

Rząd bułgarski zasadniczo zgodził się na zaproponowaną drogę załatwienia sporu swojego z Turcyą i jakkolwiek ze strony tej ostatniej jeszcze niema odpowiedzi, to jednak jest powód do przypuszczenia, że i tam propozycya rządu rosyjskiego będzie przyjętą sympatycznie. Rząd rosyjski równocześnie zawiadomił o swej propozycyi inne mocarstwa sygnatarne.

Spodziewają się tu głównie, że Turcya odrzuci propozycyę rosyjską, ponieważ oznacza ona dla niej znaczne pogorszenie obecnego stanu. Turcya potrzebuje w obecnej chwili przedewszystkiem gotówki, a przez propozycyę rosyjską gotówki tej nie otrzyma. Wzamian za to Turcya będzie musiała zobowiązać się do punktualniejszego płacenia w przyszłości rat odszkodowania wojennego, jakie winna jest Rosyi.

Jak wiadomo, Turcya ma zapłacić Rosyi 300 milionów rubli odszkodowania wojennego. Podług umowy z roku 1882, ma Turcya spłacić to odszkodowanie w przeciągu 100 lat w ratach rocznych po 350.000 funtów tureckich. Dotychczas Turcya płaciła to odszkodowanie dosyć nieregularnie, a Rosya na punktualność nie nalegała.

Podług obecnej propozycyi, rząd turecki miałby tę roczną ratę 350.000 funtów płacić nie Rosyi, lecz konsorcyum bankowemu, w którem Bułgarya zaciągnęłaby pożyczkę na odszkodowanie. Więc zamiast Rosyi, wierzycielem Turcyi będzie konsorcyum, któremu Turcya będzie musiała płacić bardzo regularnie umówione raty. Z tego powodu, że Turcya, na podstawie propozycyi rosyjskiej, nie otrzyma gotówki, przypuszczają, że odrzuci ona te propozycye.

Wrażenie w Bułgaryi.

Sofia, 3 lutego.

Dziennik „Wreme“ wyraża się o propozycyi rosyjskiej z wielką sympatyą.

Wrażenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol 3 lutego.

Rosyjska propozycya zaskoczyła tutejsze ciało dyplomatyczne i Porty. Była ona tutaj niespodzianką dnia.

Anglia i Francya wobec propozycyi.

Paryż 3 lutego.

Na wczorajszej Radzie gabinetowej minister spraw zagr. Pichon przedłożył propozycyę rosyjską w sprawie sporu turecko-bułgarskiego. Anglia i Francya zgodziły się na propozycyę.

Paryż, 3 lutego.

Dzienniki tutejsze nazywają projekt Izwolskiego arcydziełem rosyjskiej sztuki dyplomatycznej, która zdobędzie znowu dla Rosyi dawne stanowisko na Bałkanie. Krok Izwolskiego jest ciężkim ciosem dla bar. Aerenthala.

Austrya i Niemcy wobec propozycyi rosyjskiej.

Wiedeń 3 lutego.

Propozycya rosyjska w sprawie załatwienia konfliktu bułgarsko-tureckiego, wywołało tu wielkie, jak się zdaje, **bardzo przykre zdziwienie.** Pewnem jest, że rząd austryacki na ten projekt Rosyi się nie zgodzi. — Nie ulega wątpliwości, że Rosya nie czyni tego bezinteresownie, lecz chce odzyskać na nowo silną pozycyę na Bałkanie i uczynić Bułgaryę od siebie finansowo zawisłą, aby później wyzyskać to w sposób polityczny.

Zaniepokojenie wywołuje, że Francya i Anglia oświadczyły się już za przyjęciem propozycyi rosyjskiej, a nawet z Rzymu donoszą, że i Włochy przyłączają się do opinii tych dwóch państw.

Natomiast, jak zapewnia „Neue Fr. Presse“, Niemcy i Austrya propozycyę tę odrzucą rzekomo dlatego, ponieważ przez propozycyę rosyjską interesa kolei oryentalnej nie są dostatecznie zapewnione.

Berlin, 3 lutego.

Jak „Berl. Tgbltt“ z Konstantynopola donosi, propozycya rosyjska nie wywołała tam tak złego wrażenia, jak może przypuszczano. Przeciwnie sądzą tam, że propozycya ta wyjdzie na korzyść Turcyi, gdyż uwolniłaby ona swoje dochody, zastawione w interesie Rosyi, i mogłaby je zużytkować dla pożyczki europejskiej.

Jak się zdaje Austro-Węgry i Niemcy są zupełnie odosobione w oporze swoim przeciw propozycyi rosyjskiej, która zaskoczyła dyplomacyę zupełnie niespodzianie zarówno austryacką, jak niemiecką

Krytyczny dzień.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 2 lutego.

Po uchwaleniu ugody austryacko-węgierskiej w parlamencie austryackim, oświadczył były prezydent gabinetu bar. Beck, że obecnie przystępuje do ugody czesko-niemieckiej i zapowiedział wniesienie ustawy językowej. Bar. Beck był jeszcze rok cały u steru, ale zapowiedzianej ustawy nie wniósł, pomimo że była nawet co do szczegółów wykończona. Odnosiło się wrażenie, jak gdyby bar. Beck bał się dotknąć tej tak drażliwej sprawy. Ale to „quieta non movere“ stało się przyczyną jego upadku. Kwestya czesko-niemiecka nie spoczywała, przyszły znane wypadki w Sejmie czeskim, rozruchy w Pradze i starcia w licznych miejscowościach Czech. Kwestya czeska głośno przypomniała się austryackiemu rządowi, który sądził, że zdoła ją znowu na jakiś czas uśpić. Bar. Beckowi nie dano już ani czasu, ani sposobności, do naprawienia tego błędu; partya chrześciańsko-społeczna postanowiła tylko taki rząd popierać, który da gwarancyę uregulowania całego sporu czesko-niemieckiego.

Wiadomo jakiem fiaskiem ta akcya się skończyła. Zamiast koalicyę skonsolidować i wzmocnić, zamiast zbliżyć Czechów do Niemców, sprowadzono zupełne rozbicie koalicyi. W nocy z 13 listopada r. z. skonstatowali uczestnicy konferencyi u bar. Bienertha o godz. 4 nad ranem, że koalicya po długich a ciężkich cierpieniach, zakończyła swój żywot. Optymiści wierzyli w rychłe jej zmartwychwstanie i gabinet utworzony przez bar. Bienertha nazwali „przejściowym“. Zamiast przepowiadanych 14 dni „gabinet prowizoryczny“ urzęduje już czwarty miesiąc i zabiera się teraz do wielkiego dzieła, które już tylu pochłonęło polityków i gabinetów. Bar. Bienerth przedkłada jutro parlamentowi ustawę językową dla Czech i ustawę o podziale kraju na obwody.

Spór czesko-niemiecki wstępuje w nową fazę. Trudno w tej chwili przepowiedzieć, jakie będą następstwa wniesienia tych ustaw. Nie wiadomo, czy wogóle przyjdzie do narad merytorycznych nad ustawami, czy też jedna lub druga strona z góry odrzuci wszelkie pertraktacye i narady udaremni, co spowoduje bardzo rychłe zamknięcie parlamentu. Na wszelki wypadek następstwa wniesienia ustaw ugodowych będą bardzo doniosłe: albo przyjdzie do ugody czesko-niemieckiej, lub choćby do zawieszenia broni na czas pertraktacyj, a wtedy mielibyśmy nie tylko parlament zdolny do pracy, ale i rząd parlamentarny, — albo ani do ugody, ani do zawieszenia broni nie przyjdzie i wtedy nie będziemy mieli ani parlamentu, ani rządów parlamentarnych. Za kilka dni ta kwestya może być rozstrzygnięta.

Prasa niemiecka już od kilku dni stara się całą odpowiedzialność za rozbicie układów i parlamentu zwalić na Czechów, i widoczną jest tendencya wypierania ministra czeskiego Zaczka z gabinetu. Niemcy nazywają „niemoralnem“, że Czesi wznoszą barykady parlamentarne przez zgłoszenie wniosków nagłych, podczas gdy dr Zaczek siedzi jeszcze na ławie ministeryalnej. Przedewszystkiem żadna ustawa rządowa nie stoi teraz na porządku dziennym, wnioski nagłe Czechów mają więc raczej charakter „wniosków zapasowych“, aby się nie dać ubiedz przez nikogo innego i nie są objawem wyraźnej obstrukcyi. Ale pominąwszy tę okoliczność, Niemcy mają najmniej prawa czynić Czechom zarzut z tej taktyki.

Niech sobie tylko przypomną zajścia w sesyi letniej Rady państwa i w jesieni podczas sesyi sejmowej. W lecie roku ubiegłego należeli Niemcy jeszcze do koalicyi, na ławie ministeryalnej zasiadał nie tylko minister-rodak p. Prade, lecz do gabinetu należeli ministrowie Derschatta i Marchet, a więc ich mężowie zaufania. Mimo to pp. Pergelt, Schreiner, Pacher i tow. zawalili porządek dzienny, na którym postawiono wiele przedłożeń rządowych, swojemi wnioskami nagłemi, a cofnęli je dopiero wtedy, gdy im za to zapłacono rozmaitemi koncesyami, jak: nominacyą niemieckiego wicedyrektora poczty w Pradze i t. p. To było „moralnem“, ponieważ czynili to — Niemcy. We wrześniu sytuacya była znowu taka sama. Niemcy zasiadali w gabinecie, a stronnictwa niemieckie rozbiły Sejm czeski i koalicyę, co więcej, p. Prade jako czynny minister, zachęcał do obstrukcyi i popierał ją

Z tego wynika, że właśnie podług metody niemieckiej p. Zaczek nie ma powodu do ustąpienia tylko dlatego, że Czesi zgłosili kilkanaście wniosków nagłych, które zresztą w obecnej chwili są jeszcze zupełnie nieszkodliwe i nawet nie są w stanie przeszkodzić dyskusyi nad ustawami językowemi, które jutro będą wniesione. Przed wnioskami czeskiemi przychodzi bowiem kolej na wniosek nagły posła niemieckiego Erba i tow. „wzywającą rząd do przedłożenia ustaw językowych i do przekazania ich komisyi, złożonej z 52 członków“. Dyskusya nad tym wnioskiem może więc łatwo zamienić się na pierwsze czytanie ustaw językowych, które tymczasem już będą wniesione. Czy jednak do tej dyskusyi w ogóle przyjdzie, zależy głównie od dnia jutrzejszego, od wrażenia, jakie projekta językowe rządu wywołają u stronnictw. Dzień jutrzejszy jest więc „dniem krytycznym pierwszego stopnia“. Pytanie tylko: dla kogo? *Sz.*

Polityka Koła Polskiego w Dumie.

I.

O polityce Koła polskiego w Dumie zamieścił p. R. Dmowski szereg artykułów w „Głosie Warszawskim“ powtórzonych następnie przez „Słowo Polskie“, wtórujące zawsze w sprawach zaboru rosyjskiego p. R. Dmowskiemu.

Ta bezwzględna aprobata polityki Koła polskiego w Dumie, jaką spotykamy w „Słowie Polskiem“ paczy myśl polityczną w Galicyi, gdyż podnosi do rozumu stanu i zasady politycznej częstokroć to, co jest objawem naszego kalectwa politycznego w zaborze rosyjskim, kalectwa, wywołanego warunkami zewnętrznemi, uniemożliwiającemi prawidłowy rozwój polityczny zaboru rosyjskiego. Następnie bezwzględna aprobata kursu p. Dmowskiego przemyca do Galicyi panslawizm, wielce zgubny dla tego kraju. W imię więc prawdy, w imię potrzeby pogłębienia naszej świadomości politycznej, uznaję za konieczne przeniesienie do prasy galicyjskiej choć w pewnej mierze tej krytyki Koła Polskiego w Petersburgu, którą prowadziłem na gruncie zaboru rosyjskiego. Wyrażam przeto wdzięczność „Nowej Reformie“ za udzielenie mi swych łamów na krótki zarys polityki Koła Polskiego w trzech Dumach.

P. Roman Dmowski narzeka na rozterki między opinią kraju a Kołem polskiem w Persburgu i przypisuje to anormalnym warunkom krajowym, uniemożebniającym posłom oddziaływanie na swych wyborców. Omawiając tę rozterkę między opinią kraju a posłami, sądzi „Goniec Warszawski“, że brak życia politycznego w kraju uniemożliwił społeczeństwu polskiemu utrzymanie posłów i polityki narodowej. P. R. Dmowski uznaje, że fizyonomia polityczna Koła polskiego w każdej z trzech Dum była inna, ale w tem widzi przejaw rozumu politycznego, nakazującego przystosować się do terenu politycznego, który zmieniał się z każdą Dumą.

Nie zgadzając się z oceną polityczną powyższego zjawiska uznajemy sami, że Koło polskie w trzech Dumach usiłowało zawsze przystosować swą fizyonomię polityczną do ogólnego charakteru Dumy, ale przez to, zdaniem naszem, szkodziło naszej świadomości narodowej, zwiększało zamęt w opinii kraju, obniżało jego poziom etyczno-polityczny, wywoływało też w Rosyi najbardziej niekorzystne wrażenie, obniżając tam poziom kwestyi polskiej.

W listopadzie 1904 r. na konferencyi paryskiej, w której wzięła udział Liga narodowa, organizacya, która wytworzyła i kierowała stronnictwem demokratyczno-narodowem, p. Milukow wątpił, czy Polacy zechcą wziąć udział w przyszłym parlamencie rosyjskim, jak Węgrzy nie wzięli udziału w parlamencie wiedeńskim, zwołanym na mocy konstytucyi 1861 r., ze względu na swe dążności do odrębności prawno-państwowej. W 1905 r. rozpowszechnione było w Rosyi mniemanie, że bez zaspokojenia ważniejszych polskich postulatów, walka Polaków w ciałach prawodawczych Rosyi zatamuje ich bieg. Czekano na Polaków, tych dawnych rewolucyonistów, tych rycerzy wolności, spodziewano się dużo po ich wyrobieniu politycznem i odwadze. Narody nie-rosyjskie sądziły, że znajdą w nich naturalnie przywódców w walce z uciskiem narodowym. W Rosyi jedni z niepokojem, inni z podnieconemi nadziejami, oczekiwali przedstawicielstwa polskiego w Dumie.

Posłowie polscy sprawili wszystkim zawód. Poziom polityczny Koła polskiego okazał się o wiele niższym, niż poziom polityczny Koła polskiego w Berlinie, zwłaszcza na początku ery konstytucyjnej.

Posłowie polscy wstępując do Dumy podpisali deklaracyę następującej treści:

> „Obiecujemy przed Bogiem wszechmogącym wypełnić powierzone nam obowiązki członków Dumy państwowej, zachowując wierność J. M. Samowładcy Wszechrosyi i pomni tylko na dobro i korzyść Rosyi“

Deklaracya ta była negacyą wszelkiego nierosyjskiego patryotyzmu, a jednak bez wszelkiego wahania została złożona przez posłów polskich. Inaczej w analogicznem, choć daleko mniej drażliwym wypadku postąpili Poznańczycy. Gdy 6 lutego 1850 r. uroczyście odbierano przysięgę od posłów na nowo uchwaloną konstytucyą pruską, grono posłów polskich przyszło do przekonania, że im nie wolno składać przysięgi na tę umowę pomiędzy Izbą a rządem i złożyło mandaty, dając odpowiednią deklaracyę. To wywołało olbrzymie wrażenie w Izbie i oświadczenie, że konstytucya nie znosi traktatów międzynarodowych, gwarantujących polską narodowość. Deklaracya autonomiczna Koła polskiego w Dumie miała natomiast inny charakter i była ze względu na swą treść i formę nader. nieudolną.

Postulat posłów polskich w Dumie, czyli autonomia, nie został wcielony do adresu pierwszej Dumy, który zawierał cały program kadetów minus autonomia. Posłowie polscy głosowali jedni za adresem. Przyszła kwestya agrarna; dla całej Dumy było rzeczą jasną, że Polacy nie sympatyzują z programem wywłaszczenia. Posłowie z Królestwa w pierwszej, jak i w drugiej Dumie przemawiali w Izbie w drugiej komisyi za wywłaszczeniem, wchodząc w konflikt z posłami polskimi z Litwy.

W drugiej Dumie członkowie Koła polskiego, chcąc się przypodobać większości lewicowej Izby, siedzieli podczas okrzyku na cześć cesarza. W trzeciej Dumie prezes Koła polskiego oświadczył w imieniu naszej reprezentacyi wdzięczność monarsze za nadanie ustroju konstytucyjnego. P. Dmowski powiedział, że reprezentacya polska „pragnie gorąco wyrazić uczucie oddania się naczelnemu wodzowi państwa rosyjskiego i wdzięczność za nadanie Rosyi prawa przedstawicielstwa narodowego“. Prezes Koła polskiego dziękował więc za akt 16 czerwca, redukujący reprezentacyę polską do jednej trzeciej.

Oświadczenie lojalności w znanym adresie Sejmu galicyjskiego „przy tobie stoimy i stać chcemy“ miało znaczenie polityczne, gdyż odpowiadało szczerej chęci kraju utrzymania sojuszu z dynastyą Habsburgów, chęci, na gruncie warunków realnych zrodzonej. Galicya bowiem uzyskała już była niemal te wszystkie koncesye narodowe, z jakich dziś korzysta. — Oświadczenie lojalności p. Dmowskiego w trzeciej Dumie, po obcięciu mandatów polskich, przy stanie wojennym kraj trapiącym, mogło wzbudzić niechęć nawet u tych, do których było skierowane, gdyż nie mogło być uznane za szczere, za odpowiadające dążnościom kraju.

„Porównując zachowanie się Polaków w drugiej i trzeciej Dumie przekonywam się, że nahajka, rzecz dobra, byleby nie w pijanych rękach“ — powiedział jeden z wybitniejszych Październikowców.

„Przed wyborami do trzeciej Dumy p. R. Dmowski w mowie kandydackiej zapowiadał opozycyę. Rada stronnictwa endeckiego wysyłając posłów do trzeciej Dumy (większość Koła polskiego należała do tego stronnictwa) poleciła im protest przeciw aktowi z 16 czerwca i opozycyę. „Głos Robotniczy“ organ związku robotniczego, w owe czasy ściśle zespolonego ze stronnictwem demokratyczno-narodowem, pisał: „Będziemy mieli tylko 11 przedstawicieli, lecz niech tych 11 będzie najlepszą, najszlachetniejszą cząstką narodu naszego. My rozumiemy, że posyłając ich nad Newę, być może posyłamy ich na zagładę, być może, że rząd przypomni sobie czasy Murawiowskie i pośle naszych najlepszych gdzieś w tajgi syberyjskie“. Tymczasem posłowie polscy wybierali się nie do tajg syberyjskich, ale do Dodona i Cubata na kolacyę z pp. Bobryńskimi, Puryszkiewiczami et comp.

Władysław Studnicki.

Z tajemnic policyi rosyjskiej.

Rząd rosyjski zamyka szczelnie wszystkie drzwi i okna, wiodące na „zgniły zachód“, co mu jednakże nie przeszkadza w przywłaszczaniu sobie od zachodu wszelkich urządzeń reakcyjnych, które udoskonala aż do potworności. W ten sposób już dawno zwrócił uwagę swoją na te indywidua, które będąc na służbie policyi równocześnie należą do rozmaitych antirządowych związków i popychając towarzyszów swoich do nielegalnych czynności, zdradzają ich przed policyą. Indywidua takie, noszące we Francyi nazwę „agent provocateur“, a w Niemczech „Lockspitzel“, wyszukiwał rząd rosyjski pośród więźniów politycznych, zgnębionych moralnie i podupadłych na duchu, pośród zwyczajnych kryminalistów, pośród prostytutek, słowem wszędzie, gdzie tylko zaraza moralna znieprawiła ludzi. Instytucya agentów prowokacyjnych kwitnie też w Rosyi, jak w żadnym innym kraju.

Ale od czasu do czasu taki agent prowokacyjny staje się niewygodnym dla rządu i wtedy policya rosyjska pozbywa go się w ten sposób, że go demaskuje wobec towarzyszy, którzy zdrajcę karzą śmiercią. Tak było z Gaponem. Bywa jednakże tak, że niewygodnego agenta nie można pozbyć się tanim kosztem, a wtedy zdemaskowana policya radzi sobie zamachami na własnych członków. Wypadek taki zaszedł obecnie z powodu znanej sprawy Eugeniusza Aziewa, rewolucyonisty rosyjskiego a zarazem konfidenta policyi w Petersburgu.

Jak wiadomo, Aziew został zdemaskowany przez Burcewa, redaktora socyalno-rewolucyjnego pisma „Byłoje“. Komitet rewolucyjny w Paryżu przeprowadził śledztwo w tej sprawie i stwierdził szpiegowską rolę Aziewa niezbicie na podstawie listu Łopuchina, ogłoszonego przez „Times“. Łopuchin, który od r. 1904 do 1905 stał na czele departamentu policyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych, znał oczywiście Aziewa i pozostawał z nim w ciągłych stosunkach urzędowych. Paryski komitet rewolucyonistów rosyjskich, zdemaskowawszy Aziewa, udał się celem uzyskania niezbitych dowodów po informacye do Łopuchina w listopadzie ubiegłego roku. Równocześnie Aziew, który wiedział, co się dzieje w komitecie, pospieszył do Petersburga i odwiedził dwukrotnie Łopuchina, którego chciał pozyskać dla siebie. Podejrzywając, że Łopuchin zdemaskuje go wobec komitetu paryskiego, Aziew uciekł się pod opiekuńcze skrzydła obecnego szefa tajnej policyi w Petersburgu generała Gerasimowa, który też pomocy swej nie odmówił. Gerasimow odwiedził Łopuchina, którego zapytał, jaką da odpowiedź rewolucyjnemu komitetowi w Paryżu na wypadek, gdyby ten komitet prosił o informacye co do Aziewa. Przy tej sposobności Gerasimow dodał, że będzie jak najdokładniej wiedział o wszystkiem, co się będzie działo w paryskim komitecie rewolucyjnym i jakie tam zeznania będą poczynione.

Groźba ta miała skłonić Łopuchina do zeznań pisemnych na korzyść Aziewa. Tymczasem Łopuchin listem z dnia 4 grudnia 1908 r. zawiadomił o tem prezydenta gabinetu Stołypina i prosił go o opiekę, obawiał się bowiem wprost o swoje życie. List ów, który podaliśmy przed kilku dniami w artykule p. t. „Eugeniusz Aziew“ został ogłoszony przez „Times“ i posłużył obecnie policyi rosyjskiej najpierw do zemsty nad Łopuchinem, a potem do odparowania ciosu z powodu Aziewa.

Jak to już doniosły telegramy, umieszczone we wczorajszem wydaniu porannem, Łopuchin został uwięziony w poniedziałek o godz. 6 rano. W nocy z niedzieli na poniedziałek odbyła się długa narada urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, przy współudziale szefa policyi tajnej, generała Gerassimowa. Po tej naradzie wojennej silny oddział policyi otoczył dom Łopuchina, poczem do mieszkania jego weszli szef tajnej policyi, prokurator petersburskiego trybunału apelacyjnego i sędzia śledczy dla spraw szczególniej ważnych. Zbudzono Łopuchina i natychmiast oświadczono mu, że jest aresztowany. Rewizya trwała do godz. 3 popołudniu w poniedziałek. Były towarzysz ministra, ks. Urussow i Kalaszew, krewni Łopuchina, którzy przybyli do niego podczas rewizyi, zostali równie zrewidowani. O godz. 4 popołuniu odprowadzono Łopuchina do więzienia, a równocześnie przeprowadzono rewizyę u adwokatów Sokołowa i Brandego, tudzież byłego pomocnika prokuratora Bibikowa, a wreszcie u konsulenta prawnego ministerstwa spraw wewnętrznych Szlosberga, ale po przesłuchaniu, znowu ich wypuszczono. Ogółem uwięzić miano 12 osób, z których kilka odzyskało wolność.

Bezpośrednim powodem uwięzienia Łopuchina ma być ów list jego ogłoszony w „Times“, a dalej zarzut jakoby wiedział o zamachach na Plehwego i w. ks. Sergiusza, a nie zapobiegł im. Jak się zdaje, było odwrotnie i policya tajna wiedziała o tych zamachach, a nie udaremniła ich. Łopuchin i ks. Urussow ściągnęli na siebie zawiść policyi tajnej i reakcyonistów rosyjskich (czarnej sotni) od czasu, gdy w pierwszej Dumie odkryli udział policyi w rzezi żydów w Mohylowie. Co do Aziewa, to Łopuchin rzeczywiście był pierwszym, który zdemaskował tego szpiega i policya tajna w Petersburgu postanowiła za pomocą rewizyi i aresztowania Łopuchina wydrzeć mu wszystkie dowody w tej sprawie. Krok ten ma równocześnie ubezwładnić Łopuchina i rzucić popłoch na jego znajomych i stronników.

Dalsze szczegóły tej sensacyjnej sprawy przyniosą zapewne telegramy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 3 lutego.

„Lokal-Anzeiger“ donosi z Petersburga: Wobec aresztowania Łopuchina wszystkie inne sprawy zostały na dalszy plan usunięte. — Wczoraj obiegała pogłoska, jakoby Łopuchin powiesił się, ale wiadomość ta nie potwierdziła się. Z bardzo dobrego źródła donoszą, że uwięzienie Łopuchina było dziełem Stołypina, który od 1 grudnia ubiegłego roku kazał go śledzić. Od chwili, gdy Aziew zażądał, ażeby Łopuchin oświadczył wobec paryskiego komitetu, że Aziew nigdy nie był agentem policyi, rewolucyoniści grozili śmiercią równie Aziewowi jak Łopuchinowi. Przerażony Łopuchin udał się do Paryża, gdzie go śledzili agenci policyi rosyjskiej i donosili do Petersburga o jego stosunkach z rewolucyonistami. Ponieważ Łopuchin zdemaskował Aziewa, więc rewolucyoniści wydali na Aziewa wyrok śmierci. Powróciwszy do Petersburga, prosił Łopuchin Stołypina o policyjną opiekę przed rewolucyonistami. Stołypin zawiadomił o wszystkiem cara, od którego otrzymał najrozleglejsze pełnomocnictwo. Wtedy nastąpił rozkaz uwięzienia Łopuchina.

Telegram „Lokalanzeigera“ twierdzi, że pewną jest rzeczą, iż Łopuchin wiedział o zamachu na Plehwego, w. ks. Sergiusza i generała Bogdanowicza, tudzież o zamierzonem zamordowaniu Gapona, a nie zapobiegł tym czynom. Sędzia śledczy stwierdził, że drugim mordercą Gapona był Aziew i że morderca Plehwego Saszonów był u Łopuchina na pół godziny przed zamachem. Wszystkie zamachy terorystyczne ostatnich czasów miał urządzać Łopuchin, jako ich intelektualny sprawca, a na czele prowokatorów stali członkowie lewicy I i II Dumy).

Uwięzienie Łopuchina ma także podkład polityczny. Stołypin mianowicie prosił cara, ażeby zimę przepędził w Petersburgu, co uspokoiłoby Rosyę, wzbudziło do niej zaufanie zagranicy i wzmocniło szanse pożyczek. Car sprzeciwił się temu, twierdząc, że wzmocniona ochrona jest potrzebna w Petersburgu. Wtedy Stołypin nawiązał stosunki z ludźmi, którzy niepokoje uważali za wywoływane sztucznie, przyczem odkrył intrygi Łopuchina, któremu pomagał jeden z wielkich książąt. Dalsze aresztowania nastąpią. (Informacye berlińskiego pisma są zbyt widocznie inspirowane przez rząd rosyjski, któremu w ogóle prasa berlińska jak najchętniej oddaje usługi konfidenta. P. R.)

Sprawa Aziewa w Dumie.

Petersburg, 3 lutego.

Duma uchwaliła wniosek centrum, przekazujący sprawę Aziewa komisyi, która ma parlamentowi w ciągu dni 10 zdać sprawę. Posiedzenie miało spokojny przebieg. Przy stole ministeryalnym nikt się nie pojawił.

Karygodna nieobecność.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“:

„Na posiedzeniu Sejmu pruskiego, na którem rozstrzygnęły się losy wniosków w sprawie reformy wyborczej, obecnych było, jak wieść niesie, z 15 ogółem członków Koła polskiego, zaledwie siedmiu. Ponieważ zaś wniosek narodowo-liberałów, domagający się wprowadzenia i w pruskich wyborach politycznych bezpośredniego i tajnego głosowania, przepadł trzema tylko głosami większości, więc obecność większej liczby posłów posłów polskich przyczyniłaby się była w rzeczy samej do zwycięstwa wniosku. Obecność taka tem bardziej była wskazana, że przecież i Koło Polskie wystąpiło z wnioskiem, domagającym się zmiany dotychczasowego systemu wyborczego i trudno zrozumieć, z jakiego powodu w tej bądź co bądź i dla nas ważnej chwili, więcej niż połowa naszych posłów świeciła swą nieobecnością“.

„Dziennik Pozn.“ tłomaczy, że przyjęcie wniosku narodowo-liberalnego nie byłoby wprawdzie zmieniło obecnie obowiązującej ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego, z jej kuryalnym systemem, pośredniem i jawnem głosowaniem; mimo to jednak uchwalenie tego wniosku byłoby miało niewątpliwe znaczenie moralne, gdyż zmusiłoby rząd i sfery konserwatywne do liczenia się z opinią większości.

„Tymczasem — pisze „Dziennik Polski — odnosi się wrażenie, że właściwie żadne stronnictwo nie traktuje reformy wyborczej na seryo. W Sejmie pruskim stronnictwa, domagające się mniej lub więcej gruntownej zmiany systemu wyborczego, a więc wolnomyślni, centrum, Polacy, socyaliści i narodowo-liberalni, rozporządzają większością. Ale w chwili stanowczej przeciwnicy reformy, zachowawcy, stawili się w daleko większej liczbie, niż jej przeciwnicy, i w ten sposób upadł najniewinniejszy nawet z przedstawionych Izbie projektów, wniosek narodowo-liberałów. Oczywiście wynik ten głosowania wzmocni jeszcze decydujące koła berlińskie w ich oporze przeciwko wszelkim poważniejszym ustępstwom na rzecz postulatów liberalnych w sprawie zmiany ustawy wyborczej“.

Kronika.

Kraków, 3 lutego.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się jutro o godzinie 5 popołudniu. — Na porządku dziennym umieszczono między innemi wniosek sekcyi skarbowej, w sprawie zarzutów przeciw zamknięciom rachunkowym, podniesionych w kilku broszurach. — Z dalszych spraw zasługują na uwagę kwestye zapomóg drożyźnianych dla dyetaryuszów i służby miejskiej i zamknięcia rachunkowe różnych funduszów miejskich (między innemi funduszu miejskiego składu węgla).

Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią. — W sprawie ochrony Krakowa przed powodzią odbędzie się na żądanie prezydenta miasta konferencya w ministerstwie dla Galicyi dnia 8 b. m. — W konferencyi weźmie udział minister Abrahamowicz, reprezentanci interesowanych ministerstw, a to handlu i robót publicznych, gminy m. Krakowa, Koła polskiego i posłowie krakowscy.

Sprawy miejskie. W poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. — Sekcya uchwaliła kredyt na zapomogi dla dyetaryuszy i służby miejskiej, dalej zmienić statut fundacyj pożyczkowych dra Dietla i Rudolfa. Wkońcu przyjęto sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem z funduszu amortyzacyjnego za rok 1907, przedłożone przez r. m. Heumana.

Z teatru ludowego. Ostatni występ p. C. Danielewskiego odbędzie się jutro w operetce „Warszawa w nocy“. W sobotę daną będzie po raz pierwszy sztuka Zenona Parviego p. t. „Dwa psy“.

Mordercy Ferberów. Wczoraj wypuszczono z więzienia sądu karnego na wolną stopę Maryę Gorylową, żonę obwinionego o zamordowanie Ferberów Jakóba Goryla, a dzisiaj wypuszczono na wolną stopę Franciszka Goryla z Paczółtowic.

Kieszonkowi złodzieje. Wczoraj wpadli w ręce policyi krakowskiej dwaj niebezpieczni złodzieje kieszonkowi: Antoni Boruch i Stefan Nosek, którzy po ulicach, placach targowych, w kościołach, słowem wszędzie, gdzie gromadzą się większe tłumy ludności, okradali kieszenie ludności. Wogóle w ostatnich czasach kieszonkowe kradzieże w mieście wzrosły w przerażający sposób, a do policyi bezustannie nadchodzą skargi na kradzieże kieszonkowe, szczególniej w kościołach podczas nabożeństw.

Podejrzani podróżni. Wczoraj w jednym z drugorzędnych hoteli aresztowano dwóch podejrzanych mężczyzn i kobietę, przy których znaleziono większą gotówkę w monecie pruskiej. Aresztowani podali, że nazywają się: Józef Król z Eichenau i Fr. Plewnia, rzeźnicy z Bytomia. Kobieta nazywa się Walerya Twardowska. — Ponieważ nie mogli się wylegitymować z prawa posiadania gotówki i zachodzi podejrzenie, że mogą to być sprawcy jakiejś kradzieży, zatrzymano ich w aresztach policyjnych, gdzie wyszło na jaw, że Plewnia nazywa się naprawdę Saternus, a Król Paweł Malik i obaj są zawodowi złodzieje.

Okrutny ojciec. O niezwykłem okrucieństwie i znęcaniu się ojca nad młodem dzieckiem, donoszą nam mieszkańcy domu przy ul. Poselskiej l. 18. Stróż tej kamienicy Jan Farbowski, 29 lat liczący od dłuższego już czasu znęcał się w bezlitosny sposób nad swym 7-letnim synem Franciszkiem.

W niedzielę rano z izby stróża dochodziły krzyki dziecka, błagające o litość i ratunek do uszu domowników, ale nikt nie starał się osobiście interweniować wobec gwałtownego charakteru dozorcy-domu. Wobec tego zawezwano policyę. Gdy agent policyjny wszedł do mieszkania stróża, zobaczył na środku izby ławkę, a na niej rozciągniętego chłopczyka, przywiązanego sznurami. Pod głową miał poduszkę, a usta zatkane szmatami, aby nie mógł głośno krzyczeć. W ten sposób ubezwładnione dziecko, było przedmiotem niesłychanego znęcania się okrutnego ojca. Agent policyjny zastał go właśnie w chwili, gdy okładał z całych sił trzciną, wijące się z bólu, zsiniałe, pokrwawione dziecko. Przemocą prawie musiał agent policyjny oderwać rozbestwionego stróża od ofiary i odprowadził go na inspekcyę policyjną do dyrekcyi policyi, wraz z nieprzytomnym prawie chłopcem i matką. Tutaj komisarz policyi, p. Krupiński, wobec dwóch agentów stwierdził następujące obrażenia cielesne u chłopca: oberwanie lewego ucha, pokryte krwią, cała tylna część ciała przedstawiała jednę, krwawiącą i gnijącą ranę, do której przylepione były brudne strzępy bielizny. Poza tem całe prawie jego ciało, szczególnie grzbiet i nogi, pokryte było sińcami krwawemi. Także głowa dziecka miała liczne sińce i podbiegnięcia krwawe, a włosy na znacznej części wyrwano.

Stróż przesłuchany, dlaczego w taki obydny sposób znęcał się nad swem dzieckiem, oświadczył cynicznie, że musiał je karać za nieposłuszeństwo. Wobec dowodów winy, odstawiono go do aresztów policyjnych, pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała. Dziecko, którego pierwszemi słowy w policyi była prośba o kawałek chleba, bo podobno głodzono go od kilku dni, odwieziono do szpitala św. Ludwika, gdzie pozostanie aż do wyleczenia, a później oddano zostanie albo do zakładu jakiegoś lub obcym ludziom na wychowanie, gdyż jak się okazało, także matka jest współwinną w znęcaniu się nad dzieckiem.

Nagłe zgony. Wczoraj około godziny 5 po południu przy ulicy Krupniczej w domu pod l. 28 zmarł nagle na udar serca 40 lat liczący Hugo Neiser, oficyał akcyzy miejskiej, a dziś rano w Dębnikach również na udar serca zmarł w mieszkaniu własnem wysłużony feldfebel 42 lat liczący Jan Bauer.

Z kraju.

Wojnicz, 1 lutego. Pozbawione połączenia kolejowego z większemi ogniskami życia przemysłowego i kulturalnego, nie gnuśnieje mimo to miasteczko nasze w zupełnej bezczynności i apatyi, lecz stara się o rozwój tak umysłowy, jak ekonomiczny. Misyę krzewienia oświaty spełnia ruchliwe tutejsze Koło T. S. L., pod kierownictwem energicznego wydziału i pełnego zapału przewodniczącego Dr Antoniego Matakiewicza, naczelnika sądu. Odczyty urządzane staraniem Koła, nastręczają ludności niejedną chwilę rozrywki i nauki a z licznych odczytów wymienić należy wypowiedziane w ostatnich dniach: p. Ludwika Piotrowskiego, słuchacza uniwersytetu, o pruskiej komisyi kolonizacyjnej, tudzież p. Hubetra Lindego, prezesa okręgowego Związku T. S. L. p. t. „Polska w obrazach“, ilustrowany obrazami świetlnemi, który w dniu 24 stycznia zgromadził liczną publiczność, budząc radość z powodu przyrzeczenia p. Lindego, że w niedługim czasie przybędzie do Wojnicza z nową seryą obrazów i nowym odczytem. Również i inne, sprawy, jak np. p. staranie o rozwój przemysłu krajowego, otaczane są w naszem mieście należytą troskliwością, a dowodem tego niezwykle liczny udział i żywe zainteresowanie się ruchomą wystawą wyrobów przemysłu krajowego, urządzoną przez Ligę pomocy przemysłowej w sali Sokoła w dniach 27 i 28 stycznia. Tłumy publiczności z zajęciem przyglądały się rozłożonym po sali okazom przemysłowym i przysłuchiwały się interesującym wykładom o rozwoju rodzimego przemysłu. Również licznie przybyła publiczność wojnicka na wiec przemysłowy wieczorem 28 stycznia, który rozpoczął wstępnem przemówieniem Dr Matakiewicz, witając delegata Ligi sekretarza p. Stanisława Sokołowskiego. Przewodniczym wiecu wybrano burmistrza p. Karola Nodzyńskiego, który powołał na swego zastępcę Dr Łowczowskiego. P. Stanisław Sokołowski wygłosił referat o rozwoju przemysłu krajowego, nawołując do jego popierania bojkotowania towarów obcych, a zwłaszcza pruskich. Po ożywionej dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucyę, poczem wybrano komitet z 20 osób, mający zadanie przystąpić w krótkim czasie do zorganizowania Towarzystwa dla popierania przemysłu krajowego.

Rzeszów, 2 lutego. (Walne zgromadzenie Tow. Kółek rolniczych. Kurs rolniczo-weterynaryjny. Wykład inż. Lubańskiego). Zarząd powiatowy Towarzystwa Kółek rolniczych zwołuje na 15 bm. na godz. 10 rano do lokalu Rady powiatowej walne zebranie delegatów. Na porządku dziennym między innemi odczyt dyr. Józefa Mokrzyńskiego „O powodach i wynikach rozwoju spółek rolniczych“, referat ks. Stanisław Siary „O budowie domów murowanych nowym sposobem“. Staraniem tego zarządu odbędzie się w dniach 3, 4, 5 i 6 marca kurs rolniczo-hodowlano-weterynaryjny w Rzeszowie (w sali Rady powiatowej) a w dniach 8, 9 i 10 br. taki sam kurs w Dobrzechowie. Uczestnicy kursu otrzymają nocleg bezpłatnie. Na kursach wykładać będą: w Rzeszowie pp. Jan Skuciński weterynarę a dyrektor Mokrzyński demonstrować będzie swój wykład w szkole mleczarskiej, w Dobrzechowie p. Tadeusz Sroczyński weterynarę. Ponadto na obydwóch kursach p. Henryk Maciejowski mówić będzie o nasionach, Jan Stempek o pielęgnowaniu zasiewów i hodowli królików wreszcie Zdzisław Ludkiewicz o hodowli i żywieniu inwentarza i o spółkach drenarskich i komasacyi gruntów. Czas trwania wykładów od 9—12 i od 3—6.

Staraniem uniwersytetu ludowego odbył się w sali „Sokoła“ wykład inż. Lubańskiego o katastrofie włoskiej. Tajemnice wnętrza ziemi. Niezwykle tłumna frekwencya publiczności była wymownym dowodem, że powołane do życia grupy miejscowej uniwersytetu w Rzeszowie, odpowiadała żywotnej, powszechnie odczuwanej potrzebie ludności miasta.

Przemyśl, 2 lutego. (Pożar w koszarach — a nie samobójstwo oficera. — Pogrzeb komendanta twierdzy.) W niedzielę wybuchł w pokoju porucznika Gustawa Stankiewicza, mieszczącym się w koszarach pionierów, przy ulicy Lipowej górnej, dość znaczny ogień pokojowy. Pożar spowodował p. Stankiewicz, wskutek własnej nieostrożności. Wróciwszy bowiem nad ranem do domu, strącił niebacznie płonącą lampę ze stołu na podłogę tak, że rezerwoar naftowy pękł i nafta rozlawszy się na całą podłogę, buchnęła płomieniem. P. Stankiewicz usiłował ogień zdusić zapomocą garderoby, którą w znacznej ilości rzucił na palącą się podłogę. Nic to jednak nie pomagało, bo ubranie również się zajęło od płomieni. Sytuacya stawała się coraz groźniejszą, gdyż słabe wołania o pomoc, zamierały w chmurach gęstego dymu, wypełniającego pokój porucznika. Po wielkich wysiłkach udało się wreszcie nieszczęśliwemu oficerowi trafić do drzwi i wydostać się na korytarz, gdzie padł prawie bezprzytomny na posadzkę. Tymczasem nadbiegli żołnierze. Część z nich zabrała się do ratowania Stankiewicza, inni znów wtargnęli przez boczne drzwi, znajdujące się w pokoju porucznika Swobody do objętego ogniem pokoju Stankiewicza. Dużo pracy trzeba było, zanim się udało zlokalizować ogień, który wyrządził bardzo znaczną szkodę. W gaszeniu pomogła też miejska straż pożarna. Porucznika Stankiewicza odwieziono do szpitala garnizonowego. Stan jego zdrowia jest zadowalniający. Wiadomość o zamierzonem samobójstwie oficera — podana na tle tego wypadku w jednym z dzienników lwowskich, jest zupełnie nieprawdziwą.

Pogrzeb komendanta twierdzy przemyskiej ś. p. Antoniego Venusa, odbył się wczoraj popołudniu. W pogrzebie wzięli udział oficerowie całego garnizonu i reprezentanci wszystkich gatunków broni, tudzież publiczności cywilnej. Zwłoki przewieziono do Jaromierza w Czechach.

Zę świata.

Reduta prasy w Warszawie. Ogromne powodzenie, jakie zdobyła zeszłoroczna reduta prasy, urządzona przez dziennikarzy krakowskich, zachęciła warszawskich pracowników pióra do podjęcia takiego samego zadania na rzecz Kasy literackiej. Reduta prasy w Warszawie odbyła się w niedzielę i zgromadziła do sal redutowych i Teatru Wielkiego przeszło 2.000 osób. Fakt ten od lat kilkunastu nie był notowany w dziejach redut i maskarad. Już o godzinie pół do 12 długi sznur karet i sanek ciągnął z różnych stron na plac Teatralny. Doskonale zorganizowana służba honorowa, wzmocniona przez kontrolorów stałych teatrów warszawskich, ułatwiała wejście do sal, tak, że żadnego ścisku przy dostaniu się na zabawę nie było. Sale redutowe, udekorowane kwiatami i mnóstwem świateł, przedstawiały się doskonale. Na estradzie przygrywała dzielna orkiestra strażacka, pod wodzą swego kapelmistrza, p. Sielskiego. Scenę Teatru Wielkiego powiększono przez dodanie sali baletowej, w której urządzono prowizoryczną kawiarnię. Na ścianach rozwieszono kartony z karykaturami literatów i dziennikarzy, wykonanemi przez artystę malarza, p. Mirosława Ostojewskiego. W Teatrze Wielkim przygrywały orkiestry Karasińskiego, Zielińskiego i Sokołów. Na scenie Rozmaitości artyści dramatu odegrali „Kolacyjkę“ Schnitzlera, a artyści Teatru Małego „Oktawiusza“ Mirbeau. Przedstawienie w Rozmaitościach zakończyły popisy artystów „Momusa“, uprzemnicone występem artystów operetki p. p. Bielskiej i Rapackiego. Wszystkich wykonawców przyjmowano z zapałem. Na scenie Wielkiej artystki i artyści baletu wykonali Divertissement baletowe, układu p. Grassiego.

Oto program ogólny zabawy. Intrygi było co niemiara. Wszystko utrzymane było w tonie bardzo wesołym i wytwornym. Kostyumów, na skutek wielokrotnego powtarzanego w prasie zastrzeżenia, na zabawie nie było. Fundusz dla wdów i sierót po literatach przy kasie Literackiej otrzyma pokaźny zasiłek w sumie kilku tysięcy rubli.

Z zaboru pruskiego. (Z ruchu artystycznego. | Sprzedaż ziemi polskiej. — Niebezpieczna Matka Boska).

Pożyteczna i zasłużona instytucya, jaką jest w Poznaniu Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, które dotychczas istniało przeważnie ofiarnością nielicznego grona jednostek, została zreorganizowana. Towarzystwo otrzymało nowe statuty i nowy zarząd, na czele którego stoi jako prezes p. Ignacy hr. Buiński, wiceprezes architekt p. Sławski i sekretarz dr Kolszewski. W skład zarządu wchodzą jeszcze ks. dr Trampczyński, oraz pp. B. Chrzanowski, Jan Szuman, dr Jaworski, dr Seyda i znany chlubnie rzeźbiarz Marcinkowski.

Grono poznańskich malarzy artystów zakłada własne towarzystwo, którego celem ma być obok spraw czysto zawodowych, budzenie w społeczeństwie interesu dla sztuk pięknych.

Folwark Ludowski, w powiecie szamotulskim, obejmujący 600 morg, sprzedał — jak doniesiono „Kuryerowi Poznańskiemu“ — p. K. Dembiński, dzierżawca restauracyi w poznańskim ogrodzie zoologicznym, Niemcowi, pozasłużbowemu oficerowi z Drezna. Piękny ten szmat ziemi nabył p. Dembiński przed rokiem od Niemca i spodziewano się, że go utrzyma — przynajmniej tak długo, aż znajdzie się odpowiedni Polak, a p. Dembiński znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że mógł to uczynić.

Towarzystwu św. Wojciecha w Bruckhausen w Westfalii zagroziła policya grzywną 60 marek za każde publiczne używanie chorągwi z Matką Boską, „Straszny“ obraz na chorągwi — jak donosi „Wiarus“ — przedstawia zwykły wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem: „Matko Boska Częstochowska módl się za nami“. Prezes Towarzystwa wytoczył o bezprawie skargę w drodze administracyjnej.

Czesi dla gości polskich urządzają w Luhaczowicach morawskich elegancką willę, która otrzyma nazwę „Polska“. W salonie willi będzie umieszczony obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“. Urządzenie przedsięwzięło akcyjne towarzystwo kąpieli luhaczowickich na wiadomość, że z Warszawy wybiera się sporo gości kąpielowych nie do Karlsbadu, ale do Luhaczowic.

Z dyecezyi krakowskiej. Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Jan Marszał, administrator w Tyńcu, na probostwo w Tyńcu; ks. Walenty Krzanok, administrator w Bieńkówce, na probostwo w Bieńkówce. Zrzezygnował z probostwa w Jaworniku ks. Władysław Hajewski i otrzymał posadę emerytalną z 15 stycznia. Administracyę parafii w Jaworniku objął excurrendo ks. proboszcz w Sułkowicach. Konkurs na probostwo w Jaworniku rozpisany do 21 lutego.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa nadała posady rzeczywistych nauczycieli Antoniemu Łukasiewiczowi ze Stryja i Władysławowi Podlaszo ze Śniatyna w gimnazyum IV we Lwowie, Antoniemu Dudrykowi w gimnazyum w Stryju, Eugeniuszowi Grzędzielskiemu z Rzeszowa w szkole realnej w Śniatynie. Zamianowała w szkołach ludowych: ks. J. Szneidra katechetą w szkole w Białej, ks. Z. Schmuca w Krośnie, ks. J. Szewczyka w Ropczycach; nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Brzozowie został H. Chomiak, nauczycielem kierującym w Łapanowie K. Biegun, nauczycielem w Tymbarku J. Filipiak, nauczycielką szkoły 2-klasowej w Kasinie Wielkiej Maryę Bączalską. W stan spoczynku przeniesiony K. Tarasek w Libiążu Wielkim.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We środę: P. Józef Kwiatek: „O rewolucyi 1848 roku na ziemiach polskich“.

We czwartek: Dr Bol. Drobner: „Zasady chemii organicznej“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We środę: Prof. Feliks Młynarski: „Zadania socyologii“.

We czwartek: Prof. dr Józef Ujejski: „Stosunek Słowackiego do ojczyzny“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Przywódca“.

We czwartek: „Lilla Weneda“.

W piątek: „Przywódca“.

W sobotę: „Modelka“.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Modelka.

W poniedziałek: „Lilia Weneda“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Warszawa w nocy“.

W sobotę: „Dwa psy“ — Zenona Parviego.

W niedzielę: „Dwa psy“ — Zenona Parviego.

Z kalendarza. We czwartek 4 lutego: Andrzeja Kors. b. w. i Weroniki; w piątek 5 lutego: Agaty p. m.; w sobotę 6 lutego: Doroty p. m. i Tytusa b. w.

Wschód słońca 4 lutego o godzinie 7 min. 10, zachód o g. 4 m 37; długość dnia 9 godzin min. 27.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 lutego termometr doszedł od — 10·3 do — 2·0 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 3 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 742·2 mm., termometru — 12·2 C.; wiatr zachodni.

Składki. J. B. zamiast teatru lub innej zabawy w tak ciężkich czasach złożył: na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie 30 K, na Przytulisko Brata Alberta 30 K, na zakład F. Żurowskiej 30 K, dla weteranów z 1863 roku 30 K.

Dla weteranów z roku 1863 złożyło Tow. pożyczkowe „Praca i oszczędność“ w Jordanowie z zysku za 1908 r. 50 K.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. kolonii wakac. dla uczniów szkół średnich. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w gimnazyum św. Jacka dnia 14 bm. o godz. 11 przed południem.

Stow. budowniczych w Krakowie. Na rocznem zgromadzeniu w dniu 29 stycznia, po przyjęciu sprawozdania i zamknięcia rachunków za rok 1908 uchwalono preliminarz na 1909. Następnie odbyły się wybory na dalsze trzechlecie. Wybrano przewodniczącym: S. Krzyżanowskiego, zastępcą J. Pokutyńskiego, członkami Zarządu: K. Brzezińskiego, A. Czunkę, J. Grabowskiego, Z. Hendla, T. Hoffmanna, F. Lieblinga, F. Mączyńskiego, E. Smiałowskiego i S. Walza; zastępcami: A. Denkera, W. Miarczyńskiego i J. Weinbergera. Wreszcie do komisyi rewizyjnej wybrano J. Majera, S. Odrzywolskiego i I. Miarczyńskiego.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 lutego.

Zgromadzenie kraj. Związku sędziów. Wczoraj rano i po południu odbyły się we Lwowie obrady walnego zgromadzenia członków krajowego Związku sędziów, przy udziale 44 delegatów, reprezentujących 440 głosów. Prezes radca Szymonowicz, zagajając zgromadzenie, w gorących słowach oddał cześć pamięci zmarłemu inicyatorowi Związku i pierwszemu prezesowi ś. p. Leopoldowi Hauserowi i zasłużonemu wielce dla Związku ś. p. radcy Lewandowskiemu, poczem podniósł kilka kwestyj, tyczących się spraw Związku. Przedewszystkiem zaznaczył, że wśród stanu sędziowskiego nurtuje tendencya, aby przystępować do ogólno-austyackiego Związku sędziów; koniecznem jest istnienie odrębnej organizacyi krajowej nie dla sędziów urzędników, ale dla sędziów obywateli, koniecznem także i ze względu na różnice potrzeb sfer sędziowskich w naszym kraju, a w innych krajach koronnych. Wprawdzie dotychczas, po roku istnienia, Związek nie może się wykazć rezultatami w takich sprawach, których załatwienie wymaga borykania się nieustannego z ministerstwami i ciałami ustawodawczemi, ale już sam fakt istnienia kraj. Związku wywiera przymus moralny na sfery kierujące administracyą sądowniczą i stawia możność ochrony interesów stanu sędziowskiego, ilekroć zachodziłaby tego potrzeba.

Następnie sekretarz p. Semkowicz przedłożył sprawozdanie administracyjne. Wydział kraj. Związku zorganizował 14 kół miejscowych, a to: we Lwowie, Delatynie, Szczercu, Drohobyczu, Monasterzyskach, Tarnopolu, Przemyślu, Rohatynie, Sanoku, Stryju, Żurawnie, Nadwórnie, Buczaczu i Skolem, w najbliższym zaś czasie mają powstać Koła w Stanisławowie, Brzeżanach, Samborze, Złoczowie, Turce, Lubaczowie itd. Wogóle liczy Związek 706 członków.

Poza pracami organizacyjnemi zajmował się wydział licznemi postulatami stanu sędziowskiego, objętemi w petycyach, które bądź odrębnie, bądź wspólnie ze Związkiem wiedeńskim i praskim wniósł do Rady państwa, Sejmu i ministerstw sprawiedliwości, finansów i ministra Galicyi. Stosując się do opinii członków, który przyjmując zasadę odrębności krajowej organizacyi sędziowskiej, wyrazili życzenie prowadzenia prac wspólnie ze Związkiem wiedeńskim, wszedł wydział w pertraktacyę z wydziałem tego Związku co do obmyślenia drogi, po której oba towarzystwa mogłyby iść wspólnie, obok siebie, natrafił jednak na propozycye, które porozumienie wykluczały; a mianowicie wydział wiedeński stawiał tak wygórowane propozycye materyalne, że sprawiało to wrażenie, iż Związek wiedeński oświadczając pozornie gotowość połączenia się, umyślnie stawiał warunki, o których wiedział z góry, że nie mogą być przyjęte. Mimo to jednak pracowały oba Związki w wielu sprawach, dotyczących sądownictwa, opracowały projekty do ustaw, układały memoryały do ustaw itd.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum. Nastąpiła dyskusya nad zmianą statutu, ale sprawę tę odroczono. W dyskusyi pojawił się wniosek o przystąpienie do wiedeńskiego Związku, lecz wniosek ten uzyskał poparcie tylko 3 członków. W końcu wybrano następujący skład wydziału: radca wyższego sądu kraj. Józef Szymonowicz, radca Adam Schneider, radca Grędzielski, radca Haiman, prok. Pieracki, radca Łaszkiewicz, radca Rybicki, radca dr Münz, sędzia pow. dr Sęk, radca dr Kulczycki, prokurator Franke, sędzia pow. Semkowicz, radca wyższego sądu dr Garfein, radca Pilecki, radca Rossowski, sędzia Nikisch, radca Szulisławski i auskultant Remizowski.

Wszechukraiński kongres oświatowo-ekonomiczny, zwołany ku uczczeniu czterdziestoletniego jubileuszu „Proświty“, rozpoczął się we Lwowie w poniedziałek uroczystem posiedzeniem, na którem liczni goście z Ukrainy i Rosyi, tudzież delegaci tamtejszych instytucyj i towarzystw ukraińskich odczytywali adresy i wygłaszali powitania. Następnie dr Eugeniusz Oleśnicki wygłosił referat o historyi rozwoju „Proświty“ galicyjskiej.

Wieczorem odbyły się dwa uroczyste przedstawienia, jedno w teatrze miejskim, odstąpionym na ten cel przez komisyę teatralną, drugie zaś amatorskie w sali „Jad Charusim“. Przed przedstawieniem w teatrze miejskim, wygłosił ze sceny odpowiednie przemówienie poseł dr Kostj Lewicki. Następnie chór odśpiewał kantatę, poczem rozpoczęło się przedstawienie dramatu historycznego Hriuczenka „Podczas burzy“, które wedle sprawozdania „Diła“, wypadło bardzo nieszczególnie. Po przedstawieniach odbyła się wspólna uczta w „Hostynnnicy“. Wczoraj i dzisiaj obradowały sekcye kongresu, poczem odbędzie się jeszcze jedno plenarne posiedzenie i zamknięcie kongresu.

Zjazd geometrów. We Lwowie w gmachu archiwum map przez dwa dni odbywały się obrady zjazdu geometrów rządowych z całej Galicyi. Przedmiotem obrad były stosunki służbowe, oraz polepszenie bytu.

Śledztwo w sprawie Monczałowskiego, jak donosi „Hałyczanin“, już ukończono. W najbliższych dniach mają wydać znawcy psychiatrzy swą opinię co do poczytalności aresztowanego.

Proces „Anglika“ Wilhelma Hüttnera rozpoczął się dzisiaj przed sądem przysięgłych. Rozprawa potrwa parę dni. Będzie to epilog procesu Wasińskiego i Adamskiego. Hüttner zasiadał już na ławie oskarżonych wraz z całą bandą włamywaczy — rozprawa jednak przeciw niemu została wyłączoną, gdyż na wniosek jego obrońcy trybunał uchwalił poddać go badaniom lekarskim co do jego poczytalności. Lekarze stwierdzili, że jest on wprawdzie dziedzicznie obciążony, że zachodzą u niego objawy „moral insanity“, że ojciec jego, który był rabinem, cierpiał na zboczenie umysłowe, że jedna z sióstr jego i obecnie przebywa w jakimś zakładzie dla obłąkanych i że on sam ma chorobliwą skłonność do wałęsania się po świecie. Mimo to jednak orzekli że może odpowiadać za czyny zbrodnicze, wobec czego sąd rozpisał rozprawę. Rozprawie przewodniczy r. Berson, oskarża zast. prokuratoryi p. Lubieniecki, broni dr Laub. Do rozprawy powołano skazanych na poprzedniej rozprawie na kilkuletnie więzienie członków bandy włamywaczy z Wasińskim i Adamskim na czele. Hüttner oskarżony jest o to, że razem z Wasińskim ukradł kosztowności u Sassowej w bramie Andriollego we Lwowie i że brał udział w kradzieży popełnionej przez Wasińskiego w Pradze, przy której to kradzieży Wasiński zastrzelił policyanta.

Śmierć wskutek figlów. Przed kilku dniami na wałach gubernatorskich we Lwowie znaleziono Karola Kuranta, syna agenta policyjnego, ucznia I klasy w gimnazyum niemieckiem, leżącego na ławce nieprzytomnego. Twarz jego była nabiegła krwią, a nadto zauważono lekkie skaleczenie pod okiem. Przeniesiono go natychmiast na stacyę ratunkową opatrzono, poczem przewieziono go do domu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Kuranta w chwili, gdy uczniowie w środę wychodzili ze szkoły, jeden z jego kolegów, syn woźnego z namiestnictwa, uderzył z figlów w twarz. Widocznie potem Kurant wskutek tego uderzenia stracił przytomność i omdlał, a ktoś położył go na ławce, na której go znaleziono. Gdy chłopak w domu miał się coraz gorzej i dostał wymiotów, wezwano do niego lekarza miejskiego, dr. Frankowskiego, który stwierdził u niego wstrząśnięcie mózgu. Oprócz tego polecił przewieźć go na klinikę, aby tam zbadano, czy przypadkowo ból głowy nie pochodzi z jakiej choroby oczu, ale na klinice nic nie stwierdzono. Wieczorem d. 29 zm., chory znów skarżył się na silny ból głowy, a w nocy umarł. Fizykat zawiadomił o tej sprawie prokuratoryę państwa.

Rząd i budowa kanału Wiedeń-Kraków.

(Tel. Now. Reformy.)

Wiedeń, 3 lutego.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ ogłasza dziś znamienny artykuł w sprawie kanałów wodnych. Półurzędowy organ wywodzi, że powszechną zwróciło uwagę, iż Koło polskie wystąpiło w ostatnim czasie z tak energiczną akcyą dla przeprowadzenia budowy kanału Wiedeń-Kraków. Koło domagało się tego dawno, jednak obecnie wystąpiło z szczególną energią, co wskazuje na to, że musiały jakieś szczególne być tej postawy Koła przyczyny. Jedną z nich jest odkrycie nadzwyczaj obfitych pokładów węgla w Galicyi zachodniej. Węgiel ten jest doskonały.

Na podstawie bardzo ostrożnych obliczeń dochodzi geolog wiedeński dr Petraschek do wniosku, że galicyjskie pokłady mają wydatność 24·9 miliona ton węgla kamiennego rocznie.

Całe zaś zagłębie morawsko-śląskie i zachodnio-galicyjskie reprezentuje wydatność 27 milionów ton. Z tego wynika, jak dominującem jest stanowisko galicyjskich pokładów węglowych wobec całego austryackiego udziału w zagłębiu na górnym Śląsku.

Dla tych pokładów węglowych w Galicyi zachodniej łatwa komunikacya między Krakowem a śląsko-galicyjską granicą jest naglącą potrzebą. Węgiel galicyjski tylko w bardzo małej ilości nadaje się do wyrobu koksu, natomiast służy do przemysłu i użytku domowego.

Ponieważ zaś produkcya austryacka węgla nie wystarcza dla całego przemysłu i użytku domowego, więc węgiel galicyjski, wrazie wybudowania kanału, nie zrobiłby konkurencyi zagłębiu karwińskiemu.

Dla węgla galicyjskiego stworzenie takiej łatwej komunikacyi, jak kanał wodny, jest kwestyą żywotną. Dr Petraschek twierdzi, że z całą pewnością można liczyć na to, że zachodnie zagłębie galicyjskie rozciąga się na 300 kilometrów szerokości, wzdłuż obu stron terenu kanałowego.

Wybudowanie kanału otwiera perspektywę dla transportu węgla galicyjskiego do Rosyi.

Z tych powodów okazuje się ważność galicyjskiej linii projektowanego kanału, z drugiej strony zdaje się być bardziej zrozumiałą obecna akcya Koła polskiego.

Projekt ustawy językowej w Radzie państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 3 lutego.)

Wiedeń. Przedłożony dziś Izbie poselskiej rządowy projekt ustawy językowej dla Czech składa się z dwóch części, z których jedna zawiera 38 paragrafów, regulujących sprawę języka urzędowego w Czechach, druga zaś ustanawia nowy podział administracyjny kraju, stosownie do wymagań, jakie przy regulowaniu sprawy językowej wzięto za podstawę.

Projekt rządowy stwarza 139 jednojęzycznych czeskich, 95 jednojęzycznych niemieckich i 5 dwujęzycznych okręgów sądowych, przyczem praskie władze sądowe uważane są także za dwujęzyczne. W jednojęzycznych okręgach sądowych urzędowanie wewnętrzne i ze stronami odbywa się w dotyczącym języku. Podania jednak skargi, zeznania i t. p. stron pisane w drugim języku, muszą być przyjmowane, i w tym też języku mogą być ogłaszane w danym razie wyroki i orzeczenia.

W okręgach dwujęzycznych całe urzędowanie wewnętrze, jak ze stronami, prowadzi się w języku strony.

Wszystkie władze, które znajdują się w obrębie jednego okręgu sądowego urzędują w języku odnośnego sądu. Jeżeli zakres działania danej władzy rozciąga się na kilka jednojęzycznych, ale różnych lub dwujęzycznych okręgów sądowych, to władza ta jest dwujęzyczną.

W urzędach kasowych księgi główne mające służyć bezpośrednio do kontroli państwowej muszą być prowadzone w języku niemieckim. Z władzami wojskowemi wszystkie władze krajowe korespondują wyłącznie w języku niemieckim.

W wyższym sądzie krajowym załatwiają sprawy apelacyjne specyalnie jednojęzyczne lub dwujęzyczne senaty.

Liczbę urzędników danej narodowości określa się na podstawie klucza narodowościowego w danym okręgu.

W drugiej swej części projekt ustanawia podział Czech na dwadzieścia obwodów administracyjnych, z których 10 ma być jednojęzycznych czeskich, sześć takichże niemieckich, a cztery dwujęzyczne. Na czele każdego obwodu stoi prezydent obwodowy (5 ranga) i radca namiestnictwa, jako jego zastępca. Do kompetencyi zarządu obwodowego należą wszystkie te sprawy, które dotąd załatwia namiestnictwo o ile odnoszą się do jednego tylko obwodu. Przez stworzenie tych dwudziestu zarządów obwodowych powstaje bardzo znaczna liczba nowych posad urzędniczych, co oficyalne streszczenie projektu z naciskiem podnosi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" stara się udowodnić, że projekt Bienertha jest niekorzystniejszym dla Niemców, niż był projekt Koerbera.

Obstrukcyjna muzyka.

Wiedeń. Bar. Bienerth zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów wniósł ustawy językowe i wygłosił przytem przemowę. Gdy tylko bar. Bienerth powstał, z ław czeskich radykałów odezwały się okrzyki:

„Abzug Bienerth! To drugi Koerber! Zdrajca! Złamanie konstytucyi! Precz z nim!" i t. d.

Krzyczeli także agraryusze czescy. Posłowie otoczyli półkolem Bienertha, z którego mowy nie można było jednak usłyszeć ani jednego słowa z powodu strasznej wrzawy. Czescy radykali gwizdali, stukali, tak, że nic innego nie było słychać.

Poseł Choc wyciągnął z kieszeni automatyczny dzwonek, który dzwonił nieustannie podczas całej mowy Bienertha.

Poseł Lisy zaś wyciągnął kołatkę, przykręcił ją do pultu i zaczął obracać korbą. Zapanowała wrzawa wprost nie do opisania.

Posłowie chodzili po sali, zatykając sobie uszy. Poseł Seidl rzucił Lisemu 2 h. za dobre obracanie kołatki.

Wszyscy ministrowie powstali i przypatrywali się zajściom. Tu i owdzie z partyi chrześcijańsko-społecznej odezwały się oklaski. Gdy br. Bienerth skończył mówić, gratulowali mu pierwsi ks. Lichtenstein i minister Abrahamowicz.

Posłowie opowiadają, że baron Bienerth zwrócił się z gorącym apelem do Izby, aby uchwaliła wniesiono ustawy, gdyż jakiekolwiek uregulowanie kwestyi językowej w Czechacq jest lepsze, aniżeli stan obecny i podniósł, że uchwalenie tych ustaw będzie zwycięstwem Izby, a nie rządu.

Po bar. Bienercie wniósł poseł Udrżal, aby nad oświadczeniem Bienertha otwarto natychmiast dyskusyę. Po stronie niemieckiej ten sam wniosek postawił poesł Kirchmeier.

Izba uchwaliła jednogłośnie te wnioski, poczem prezydent przerwał posiedzenie na pół godziny dla zapisania mowców do głosu.

Oświadczenie Weisskirchnera, stwierdzające wynik głosowania, wywołało wielką sensacyę. Sądzono bowiem, że uchwała o natychmiastowem otwarciu dyskusyi będzie mieć znaczenie tylko platoniczne. Podług regulaminu dyskusya mogła być otwartą dopiero po ukończeniu dyskusyi nad wszystkiemi wnioskami nagłemi, których jest wogóle przeszło 40.

Z enuncyacyi Weisskirchnera wynika, że w porozumieniu ze stronnictwami przełamał Weisskirchner wnioski nagłe. W ten sposób chcą przeforsować pierwsze czytanie ustaw językowych.

Podczas dyskusyi jeden z posłów postawi wniosek o odesłanie projektów ustaw rządowych do komisyi. Ten wniosek będzie także przeciwny regulaminowi, ale sądzą, że prezydyum i na niego się zgodzi. Jak słychać, pierwszym mowcą w dyskusyi ma być poseł Sternberg.

Wypadki bałkańskie.

(Tel. „Nowej Reformy" z 3 lutego.)

Propozycye Izwolskiego.

Petersburg. Nota rosyjska w sprawie Bułgaryi wywołała tu wielkie zadowolenie. „Nowoje Wremia" pisze, że Izwolskiemu za ten krok można przebaczyć wiele starych grzechów. (Zob. artykuł wstępny. Przyp. red.)

Londyn. „Times" i inne dzienniki z wielkim entuzyazmem omawiają propozycye Izwolskiego i twierdzą, że Europa powinna mu być wdzięczną za ten pomysł, który zasługuje na podziw.

Konstantynopol. Dotąd nie nastąpiło jeszcze żadne oficyalne oświadczenie tureckich kół miarodajnych o rosyjskiej propozycyi.

Ugoda Austryi z Turcyą.

Konstantynopol. Ambasador austryacki Pallavicini wczoraj popołudniu przedłożył porcie poczynione przez rząd austryacki zmiany w protokóle austro-tureckim.

Konstantynopol. Wczoraj nadszedł tu protokół w sprawie „ententeˮ austro-tureckiego.

Usunięcie bojkotu.

Konstantynopol. Ostatnie wskazówki w sprawie bojkotu i dotyczące kroki austryackiego ambasadora u Porty, wydały ten rezultat, że według zawiadomienia margrab. Pallaviciniego przez wielkiego wezyra usunięte zostały trudości bojkotowe i obecne ponownie może być podjęty ruch okrętowy i towarowy z monarchii do portów tureckich.

Mobilizacya.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Saloniki, że czynią tam przygotowania do mobilizacyi rezerw tureckich. W Kosowie organizują się na nowo bandy bułgarskie.

O kredyty wojenne.

Belgrad. W łonie rządu panują poważne różnice z powodu żądanego przez ministra wojny Živkowicza, kredytu 33 milionów na zbrojenia. Minister skarbu i inni ministrowie wskazują na niekorzystne położenie finansowe i na niemożliwość zaciągnięcia obecnie pożyczki, ponieważ wszystkie gwarancye są już wyczerpane. Živkowicz obstaje jednak przy swojem żądaniu.

Zaburzenia w Turcyi.

Salonika. Położenie na Chalcydyce wskutek wtargnięcia band greckich pogorszyło się. Mahometanie żądają dla obrony rozdziału broni. Władze wysłały wojsko.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 stycznia.

Odłączenie Chełmszczyzny.

Warszawa. „Kuryer Warszawski" donosi z Petersburga:

„W związku z projektami utworzenia gub. chełmskiej i skasowania gub. siedleckiej, ministeryum spraw wewnętrznych opracowuje propozycye co do zmian w sposobie wybieralności członków do Dumy, oraz Rady państwa w zależności od zmiany składu gubernii. Możliwem jest tedy, że posłowi Dymszy wypadnie złożyć mandat.

Konferencya ministrów.

Wiedeń. W ministerstwie spraw zagranicznych, odbyła się wczoraj konferencya przy udziale ministra spraw zagranicznych barona Aehrenthala, obu prezydentów gabinetu Dr Wekerlego i bar. Bienertha, ministra wspólnego skarbu Buryana i kierownika austr. min. skarbu bar. Jorkascha-Kocha. Przedmiotem obrad były kwestye zagranicznej polityki i kwestya kwoty, która po zawarciu ugody z Turcyą ma być wypłaconą.

Kompromis Bülowa.

Berlin. Jak słychać, między Buelowem a konserwatystami przyszedł do skutku kompromis w sprawie podatku spadkowego. Podług tego kompromisu, spadki do wysokości 20.000 marek mają być wolne od podatku.

Autorstwo telegramu do Krügera.

Monachium. Książka o cesarzu Wilhelmie, która w tych dniach ma się pojawić w handlu księgarskim, zawiera senzacyjne, ale autentyczne i na dokumentach oparte stwierdzenie, że słynny telegram do Krügera, prezydenta republiki transwalskiej, pochodzi z inicyatywy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, które go sformułowało, a cesarz nie bez oporu i niechętnie podpis swój pod nim położył.

Skandale policyjne.

Petersburg. Kaucya, ofiarowana przez ks. Obolenskiego i ks. Urusowa za wypuszczenie na wolność Łopuchina, została odrzucona. Proces przeciw Łopuchinowi ma się odbyć za miesiąc.

Stanowisko Stołypina zachwiane.

Petersburg. Stanowisko Stołypina jest z powodu aresztowania Łopuchina jeszcze bardziej zachwiane, niż było dotąd. Mówią znowu o powołaniu Wittego, a nawet prezydenta Dumy, Chomiakowa do gabinetu.

Nadużycia w marynarce.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Nowy minister marynarki Wojewódzki, utworzył osobną komisyę pod przewodnictwem kontradmirała Gramatykowa, która ma zbadać doniesienia pism o przewinieniach służbowych w marynarce.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W Izbie deputowanych po kontrowersyi na tle osobistem między dep. Pressencé a prez. Clemenceau, zaproponował Pressencé przyjęcie zwykłego porządku dziennego, podczas gdy Clemenceau domagał się uchwały, wyrażającej mu zaufanie. Izba w głosowaniu odrzuciła 324 głosami przeciw 195 zwykły porządek dzienny, a przyjęła 315 przeciw 122 gł. rezolucyę, wyrażającą ubolewanie, że kwestyo osobiste wytacza się przed forum Izby i ufność, że rząd dalej będzie szedł przy urzeczywistnianiu swego programu.

O parlament w Egipcie.

Kairo. Na wczorajszem posiedzeniu egipskiego zgromadzenia narodowego przedłożył szereg członków notę, żądającą utworzenia Izby posłów w myśl propozycyi Rady ustawodawczej z grudnia z. r.

Ściganie Castra.

Carracas. Minister Alcantara polecił generalnemu prokuratorowi ściganie Castra z powodu nakłaniania do zamordowania prezydenta Gomeza.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 3 lutego.

Bal Koła mieszczańskiego odbył się wczoraj w Krakowie w salach starego teatru, przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer naszego miasta. Do poloneza stanął w pierwszej parze prezes Koła mieszczańskiego, radca m. Kosobucki z prezydentową Leową, potem szli: delegat nam. dr Fedorowicz z p. Kosobucką, prezydent Leo z panią Janową Federowiczową, poseł Staniszewski z p. Adamową Doboszyńską, reprezentant Izby handlowej Dattner z p. Sauerową itd. Piękny i barwny pochód polonezowy rozwinął się po całej sali, poczem nastąpiły tańce wirowe. Do kadryla stanęło przeszło 100 par.

Zabawa miała niezwykle ożywiony charakter i przeciągnęła się do rana. Przygrywała bardzo wprawnie i z podziwienia godną wytrwałością orkiestra p. Czyżowskiego.

P. Erazm Jerzmanowski, właściciel Prokocima, jak się dowiadujemy, ciężko zaniemógł na zdrowiu.

Szkarlatyna. Z powodu pogłosek o wzmożeniu się szkarlatyny w Krakowie, zasięgnęliśmy informacyi w miejskim urzędzie zdrowia. Otóż w Krakowie stan szkarlatyny jest normalny i nie przekracza liczby wypadków zwykłych w tej porze. Natomiast szkarlatyna szerzy się w gwałtowny sposób w gminach okolicznych, np. w Węgrzcach, Ujazdowie, Rząskach i innych gminach, tak że władze polityczne zarządziły odpowiednie środki ochronne.

Z Tow. „Eleuteryi". Wczoraj przed południem odbyły się w Krakowie w lokalu „Eleuteryi" przy ulicy Reformackiej l. 3 obrady delegatów Towarzystwa. Zjazd, któremu przewodniczyła p. dr Daszyńska-Golińska, był bardzo liczny i wzięli w nim udział delegaci z różnych stron kraju. Po zagajeniu obrad przez p. Golińską i przemowie inżyniera Strączka, przystąpiono do wysłuchania sprawozdań z zamknięć rachunkowych za rok ubiegły. Obrót kasowy Tow. „Eleuteryi" wynosił w ubiegłym roku 3328 koron, w tem dochód 1666 koron. Dalej przystąpiono do uzupełniających wyborów do zarządu głównego i komisyi rewizyjnej.

Wybrani zostali do zarządu: Dr Włodzimierz Lewicki, prof. Pająk, inżynier Turowski, Trzeciak, Świerkowa, Zieleńkiewicz, dr B. Dybowski i dr Wróblewski.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali dr Daszyńska-Golińska, Czapliński, Radwanek, zastępcą członka komisyi rewizyjnej, p. Tabaczyński.

Postanowiono zreorganizować w pewnych kierunkach działalność Towarzystwa, mianowicie urządzać oświatowe wiece, prelekcye i t. p. oraz postanowiono usilnie szerzyć agitacyę przeciw t. zw. umiarkowanemu piciu, a mianowicie na zebraniach towarzyskich, które dotąd nie mogą się obejść bez uczt z użyciem gorących trunków. Również postanowiono szerzyć ideę wstrzemięźliwości za pomocą odpowiednich publikacyj.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się pierwsza w bieżącym roku kadencya rozpraw karnych. Na ławie oskarżonych zasiadł 48 lat liczący Jan Fraś, wyrobnik z Wróblowic, obwiniony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i zbrodnię kradzieży, a akt oskarżenia zarzuca Frasiowi, że w maju z. r., będąc pod dozorem policyjnym, wójta Józefa Mrowca, gdy ten po godzinie 10 w nocy kazał mu opuścić karczmę, gdzie się Fraś zabawiał, uderzył żelazną laską w głowę, zadając mu ranę głęboką i bolesną. Fraś przytem, który był już 24 razy karany sądownie za przekroczenia i zbrodnie kradzieży, ostatnim razem aż trzyletniem więzieniem, obecnie znowu obwiniony jest o szereg kradzieży, jakich się dopuścił w Wróblowicach. Fraś kradł gotówkę i odzież przeważnie w tych domach, gdzie mieszkał kątem, sam bowiem własnego mieszkania nie posiadał.

Rozprawie przewodniczył radca sądu, dr Kulikowski, oskarżenie wnosił prokurator dr Solak.

Oskarżony wypiera się wszystkich zarzutów, tak pobicia wójta, jak kradzieży, tłomacząc się bałamutnie, liczni jednak świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonego.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili tylko przekroczenie lekkiego uszkodzenia ciała, a uwolnili go od zarzutu kradzieży, trybunał skazał obwinionego Frasia na 10 dni aresztu.

Z Warszawy. (Akcya za R. Dmowskim. — Rewizya senatorska. — Pogrzeb Meilerowej. — Złagodzenie wyroku).

— Sprawa rezygnacyi prezesa Koła polskiego w Dumie p. Romana Dmowskiego wywołała całą powódź artykułów w prasie warszawskiej omawiających taktykę polityczną przedstawiciela endecyi zakordonowej. Z głosów tych zwrócił uwagę znamienny artykuł wstępny w „Słowie", wzywający „ludzi, których społeczeństwo uważa za miarodajnych w kwestyach życia narodowego, by nakłaniali p. Dmowskiego do pozostania na stanowisku, gdyż jest on na tem stanowisku niezastąpionym dla swych zalet politycznych i rozumy, energii i szczerego ukochania narodu". Jest on niezastąpionym, szczególniej teraz gdy po zrzeczeniu się kandydatury przez p. Nowodworskiego, niema odpowiedniego kandydata".

Pisząc o tym artykule „Nowa Gazeta", czyni uwagę, że artykuł „Słowa" sprawia wrażenie enuncyacyi ogłoszonej nie dla porozumienia z kołami interesowanemi i że wnosić z niej można, iż rezygnacya p. Dmowskiego nie jest nieodwołalną i że w pewnych warunkach byłby on skłonny do zatrzymania mandatu i dyktatury w „Kole polskiem". widocznem jest w każdym razie, iż czynią się usiłowania by ułatwić powstanie tych warunków.

W związku z temi artykułami powstaje wiadomość podana przez „Dzień", że w poniedziałek odbyła się narada wybitniejszych działaczy ze stronnictwa Narodowej demokracyi i realistów w sprawie ustąpienia p. Romana Dmowskiego ze stanowiska zajmowanego w Dumie. Przeważało zdanie, że w warunkach dzisiejszych, zwłaszcza wobec obowiązującej ordynacyi wyborczej, p. Dmowski powinien zrzec się swego zamiaru i pozostać na zajmowanem stanowisku.

— Zapowiedziana rewizya senatorska w Warszawie obejmie podobno instytucye ministeryum spraw wewnętrznych, t. j. zarządów gubernialnych, działalności magistratów, instytucyi włościańskich, kas gminnych, oraz niektórych urzędów podatkowych, a wreszcie czynności organów policyi. W razie potrzeby rewizya będzie rozszerzona i na instytucye innych ministeryów. Komisya senatorska ma stwierdzić, o ile narzekania różnych grup ludności polskiej na działalność władz miejskich są słuszne, oraz wyświetlić, jakich zmian należałoby dokonać w ustroju zarządów gubernialnych przy zamierzonej reformie ich w całem państwie.

— Onegdaj odbył się przy licznym udziale świata artystycznego i literackiego pogrzeb ś. p. Zofii Meilerowej. Nad grobem przemówił p. T. Konczyński.

— Z więzienia w ratuszu, wypuszczony został na wolność Stanisław vel Stanley Piwar, autor odczytu „O Anglii" w sali Stow. Techników. S. Piwar otrzymał polecenie opuszczenia Królestwa Polskiego i stawienia się do sądu okręgowego kijowskiego, gdzie wytoczono mu proces o fałszerstwo.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Filipa (Fischla) Wachtla i Gustawa Schofera.

Kierownik ministerstwa oświaty posunął do IX rangi nauczycieli i nauczycielki szkół ćwiczeń przy państwowych seminaryach nauczycielskich w Galicyi: Stefana Zaleskiego i Jana Motaka w Krakowie oraz Maryę Teissier w Krakowie.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 3 lutego.)

Ponowne obrady.

Wiedeń. Po jednogodzinnej przerwie prezydent Weisskirchner otwiera posiedzenie i chce przystąpić do dyskusyi nad oświadczeniem Bienertha.

Radykali czescy podnoszą ogromną wrzawę. Radykali niemieccy protestują przeciw złamaniu regulaminu. Posłowie Choc, Iro i Stransky stawiają wnioski, aby nie otwierano dyskusyi nad oświadczeniem Bienertha, aż po załatwieniu wszystkich wniosków nagłych.

Weisskirchner oświadczył, że wniosków tych nie podda pod głosowanie.

Pos. Seitz protestuje przeciw takiej interpretacyi regulaminu.

Wśród ogromnej wrzawy prezydent udziela głosu Masarykowi.

Na ławach czeskich radykałów wznoszą się znów okrzyki. Wniesione projekty ustaw rozrzucają po sali i rzucają na ławę ministeryalną i wzywają Masaryka, aby nie mówił.

Między Bielohlawkiem a Lisym przychodzi prawie do bójki.

Prezydent przywołuje Bielohlawka do porządku i czeka na uspokojenie się Izby.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 lutego. Giełda południowa.)
Marki 116·95. Renta majowa 94·10. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 698·—. Akcye węg. zakł. kred. 786·50. Akcye Anglobanku 294·—. Akcye Unionbanku 534·—. Akcye Bankvereinu 516·75. Akcye Länderbanku 489·—. Akcye kolei państwowych 677·30. Lombardy 101·25. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 604·50. Akcye tytoniowe 629·75. Alpiny 625·50. Rima-Muranyi 529·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 184·—. Ruble 251·25.
Usposobienie: silne.
Berlin, 1 lutego. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·10. Tow. dyskontowe 187·75.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

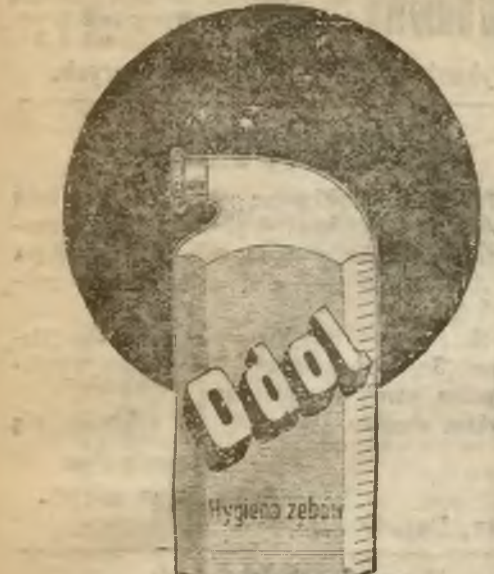
Budapeszt, 1 lutego. Pszenica na kwiecień 12·62 do 12·63; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·77 do 10·78; żyto na kwiecień 10·02 do 10·03; żyto na październik 9·02 do 9·03; owies na kwiecień 8·60 do 8·61; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·23 do 7·27; rzepak na sierpień 13·90 do 14·00. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabo pochmurne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 3 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	116 80	117 80
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% " " "	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " " "	93 20	94 20
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " 41-letn.	96 75	97 75
4% " " " " " 56-letn.	92 25	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4% " miasta Lwowa	90 25	91 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 50
4% " kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	564 —
" " Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	553 —	556 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 20	94 70
4% " " srebrna	94 20	94 70
4% renta koronowa austryacka	94 21	94 50
4% " " węgierska	91 —	91 50
4% " austryacka w złocie	114 75	115 25
4% " węgierska "	110 —	110 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.



776 5 7



Przy chorobach płuc, kaszlu, nieżytach, krztuścu, influency

829 3 33 polecają lekarze, profesorowie z upodobaniem

SIROLINĘ „ROCHE“.

Sirolina poprawia apetyt i sprowadza przeto przybytek wagi ciała. Z powodu jej dobrego smaku dzieci zażywają Sirolinę chętnie.

Na polecenie lekarskie otrzymać można w aptekach za K 4·— flaszkę.

Żądać wyraźnie **Siroliny „Roche“** i nie przyjmować bezwarunkowo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.



Pomocy w nauce

języka niemieckiego i konwersacyi udziela niedrogo **F. B.** post. rest. **Kraków.** 1097 1 2

Antoni Kokurewicz

c. k. notaryusz w Sanoku,

poszukuje zaraz, najpóźniej jednak od 1 maja b. r., **kandydata** zdolnego do sybstytucyi. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków. 1075 1 3

Dr Apolinary Zimmerspitz

adwokat w Wadowicach,

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 1092 1 3

Apteka w Krakowie

przyjmie **aspiranta farmacyi** w 3 roku zaraz lub później.
Zgłoszenia listowne pod **B. B. 1089** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1089 1 3

Nauczycielka

z wyższą muzyką, językiem niem. i francusk. z konwersacyą, poszukuje posady. **Z. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz kwitu inseratowego. 1090 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 26 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Droguista

z akad. wykszt. poszukuje posady w Galicyi zaraz. Zgłoszenia **E. R. 79** poste restante **Gniezno (Gnesen)** Księstwo Poznańskie. 1074 1 3

Obiady

z trzech dań z czarną kawą po cenie 90 halerzy na miejscu i do domów wydaje dom prywatny Szpitalna 22, II piętro. 1087 1 3

Prof. gimn.

przyjmie uczniów szkół średnich na stancyę. Retoryka 1. II p. 1084 1 3

Sklep

wraz ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna l. 10. 1085 1 5

Poszukuję na wyjazd do Sosnowca samodzielnego

technika dentystycznego

Zgłaszać się natychmiast Szpital św. Łazarza w Krakowie, chirurgia Zkl. dentysty Szatensztaina. 1086

Zegarki

najdokładniej uregulowane i obciągnięte, z 3 letniem poręczeniem na piśmie wysyła

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW
HANNSA KONRADA
c. i k. nadw. dostawcy
w Brüx, Nr 716 (Czechy)

Szwajcarski niklowy zegarek K 5, budzik K 2·90, zegar wahadłowy K 8·50. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka.** Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 318 7 10

Do sprzedania:

Willa w Czyżynach naprzeciw stacyi kolejowej położona, składająca się z domu murowanego, dachówką krytego, o 6 pokojach, z łazienką, klozetem wodociągiem i terasą na ogród. W pokojach posadzki i piece kaflowe, stajnia, szopa i ogród owocowy. Cena 35.000 kor. Wiadomość w Krakowie, pl. Dominikański I, I p. 1094 1 6

Chłopiec

z ukończoną szkołą wydziałową, lat 15, wstąpi na praktykę do przemysłu lub handlu. Wiadomość: **M. Mikulski,** Dołuszyce, p. Bochnia. 1096

Rentowne umieszczenie kapitału. Technik szuka wspólników do projektowanych swoich interesów. **W. P. II.** poste restante **Kraków.** 405 10 16

Bardzo tanio

zaraz do sprzedania schody, kuchnia, brama, portale. — Wiadomość u właściciela, ulica św. Tomasza 20. 797 4 4

Do wynajęcia zaraz

kilka wystaw sklepowych, nadających się na obrazy, rzeźby i t. p. róg Szewskiej i Jagiellońskiej. Wiadomość u właściciela domu, ul. św. Tomasza 20. 798 4 4

Nowość! Czekolada biała
deserowa, wyrób własny, poleca
A. PIASECKI
Fabryka czekolady, Kraków, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 867 10 0

Studentów

od półrocza przyjmę jeszcze na stancyę przy ul. Długiej. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **963.** 963 5 0

Nazimowe wieczory

poleca swą największą wypożyczalnię książek nowych i beletrystycznych

A. Gumplowicz - Kraków
Bracka 5.

Na prowincyę warunki nader korzystne. — Katalogi na żądanie.

1083 1 10

Ogłoszenie.

W piątek dnia 12 lutego 1909 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się

IV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w Radomyślu Wielkim.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w biurze tegoż Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu i wybór zastępcy Dyrektora;
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1908;
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908;
4) Rozdział czystego zysku z roku 1908;
5) Wybór komisyi kontrolującej na rok 1909;
6) Uchwała poborów Zarządu na rok 1909;
7) Wnioski członków;

na które to Zgromadzenie niniejszem P. T. Członków zaprasza

1076 **Zarząd.**

Akcyjne Towarzystwo

poszukuje do interesu dwóch panów sprytnych, z nienaganną przeszłością, do bezzwłocznego objęcia posad.

Warunki: stała płaca, a na podróż dyety i zwrot wydatków, jakoteż osobna prowizya.

Zgłoszenia z podaniem wieku i całego życiorysu pod adresem: **„Towarzystwo Ubezpieczeń“, Lwów, ulica Brajerowska 8.** 1063 1 2

Dla Aspirantów Jednorocznych!

Nowe, letnie kursa przygotowawcze do **Egzaminów kwalifikacyjnych** dla jednorocznej służby wojskowej

(INTELLIGENZPRÜFUNG)

rozpoczynają się w c. k. rządowo upraw. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emeryt. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego** w Krakowie, dnia **1 lutego 1909.**

Zakład udziela także nauki prywatnej do wszystkich klas **szkół średnich i do matury,** nauki obcych języków, szermierki i t. d.

Pierwszorzędny Pensyonat

pod kierownictwem doświadczonych pedagogów, także dla **uczniów szkół publicznych** i dla **prywatystów.**

Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych. — Bliższych wyjaśnień udziela i prospekty wysyła

Dyrekcya Zakładu
926 5 5 ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“.

Tanie, dobre zegarki.



Prawdziwie srebrny zegarek remontoar, cechowany przez c. k. urząd probierczy, z tarczą emaliową, **wskazówką sekundową, najdokładniej uregulowany K 8·40,** z podwójną kopertą **K 12·50,** z wnętrzem kotwicowem systemu Roskopfa otwarty **K 11·—.** Takisam z podwójną kopertą **K 13·80.** Zegarki damskie w oprawie stalowej K 7·50, 8·50, 10·—, w prawdziwie srebrnej oprawie K 10·50, 11·50, 13·80 i 14·—, w oprawie złotej K 24·50, 28·—, 32·—. Wszystkie zegarki są **dokładnie obciągnięte i jak najdokładniej uregulowane,** przeto rzetelne **3-letnie pisemne poręczenie. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** 458 3 10

Wysyła za zaliczką pierwsza fabryka zegarów w Brüx

HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1165 (Czechy).

Przez c. k. rząd zaprzysiężony taksator. Odznaczony c. k. austr. orłem państwa, złotemi i srebrnemi medalami na wystawach. Rok założenia 1887. — Obficie ilustr. katalogi główne przeszło z 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony.

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec“
ze znakiem ochronnym „Kosa“

Skutek jedyny! 975 2 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.

2.000 m. dymki niepełznącej

bardzo gęsto tkanej

23 m. dług. 80 cm. szer. w prążki czerwone lub niebieskie 10 K
18 m. dług. 116 cm. szer. " " " " 15 K
za sztukę

tuzin **ściereczek do szklanek** 60×60 tuzin K 2·40
tuzin **prześcieradeł** bez szwu, tuzin K 24.—

i wszelkie artykuły na **bieliznę i pościel** wysyła za zaliczką

Tkalnia lnu i bawełny
K. KRÄMER
Nachod, Czechy.

Także 5 kg. paczka sortowanych resztek, około 40—45 m. po cenie 17 koron: resztki mają 5—15 m długości. 879 3 3

Zarządczyni

mleczarni ręcznej, lat 29, z ukończonym kursem mleczarskim i kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, poszukuje od 1 marca posady. Obejmie mleczarnię połączoną z gospodarstwem. **300** poste restante **Rozwadów** nad Sanem. 930 6 8

K 650.000

tytułem głównych wygranych w

12 ciągnieniach na rok 12

Najbliższe 2 ciągnienia już dnia

15 lutego i 1 marca 1909

Austr. kredyt. los ziemski
kupon gry emisyi z r. 1880.
Włoski los czerwonego krzyża
Los bazylika
Los Jossiv „Dobrego serca“.
Wszystkie 4 losy razem gotówką około **136 K** lub na

39 rat miesięcznych po 4 K.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym: 1030 2 9

Wiedeński dom wymiany
Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20b. (tylko „Paulanerhof“).

Pokój

ładny, słoneczny, na dwie osoby, zaraz do wynajęcia. Krupnicza 16, II p. Tamże obiady tanie i zdrowe. 902 8 6

Młyn

śrutownik, fabryki Clayton Schuttleworth, może być zastosowany do każdego kieratu przy młockarni, do mielenia zboża na razówkę i osypkę tanio do sprzedania w Prądniku Czerwonym Nr 36. 1056 2 3

Podoba się każdemu

fotografia farbą olejną na szkle kryształowem

które **S. Zahn, przy ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawca związku c. k. urzędników państw., wykonuje elegancko i szybko w oprawie metalowej, srebrnej i złotej, jakoto: we wisiorkach, szpilkach, broszkach, medalonikach, łańcuszkach i spinkach po nader niskich cenach. 972 2 5

Pomocnik

z działu korzennego z kilkuletnią praktyką i dobrem pismem znajdzie umieszczenie zaraz lub od 1 marca b. r. **H. Fritsch,** dom handlowy, **Kraków.** 1088 1 2

Katolicki sklep korzenny

założony w r. 1844, dobrze idący, jest do sprzedania wraz z budynkami położonemi na realności przy ul. Nowej w Jaśle (drugi dom od Rynku). Bliższej wiadomości udzieli Eleonora Matuszewska w Jaśle. 1079 1 3

Kucharz

zdolny, poszukuje posady i poleca się na wieczorki prywatne za umiarkowanem wynagrodzeniem. **Józef Ząbik,** Kraków, ulica Felicyanek l. 5. 1062 1 3

Telegram!!

Stosownie do uchwały komitetu W. Pań na redutę prasy, różne fraki kolorowe wykonywa po cenach niskich.

Piotr Górka
1091 1 4 krawiec, **Floryańska 52.**

Uwaga: Ubranie takie można oglądać na wystawie obok sklepu p. Sataleckiego wykonane u powyższej firmy.

Do wynajęcia zaraz

2 sklepy razem lub osobno na cele przemysłowe lub biuro przy ul. Swoboda **„Szarotka“.** 989 4 6

3 dobrze idące interesy

za Krakowem wraz z przynależnem do nich prawem propinacyjnem, ładnemi budynkami przemysłowemi i gospodarczemi, tudzież 5 mórg pola ornego z powodu słabości właściciela, razem lub oddzielnie do sprzedania. Obecny właściciel prowadzi powyższe interesy przeszło 35 lat. Zgłoszenia pod **A. K. C.** poste restante Kraków. 1015 3 3

Do wynajęcia

od lutego 3 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka etc. Swoboda „Oset“. 990 5 6

Potrzebna

do domu prywatnego w Krakowie od 1 marca **gospodyni** samodzielna, umiejąca dobrze gotować, panna lub wdowa bezdzietna. Zgłoszenia pod: **P. Sto. R.** poste restante **Kraków.** 1019 3 3

Do sprzedania

siedm parcel budowlanych w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna (na t. zw. Morgensternówce) po umiarkowanych cenach. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Cesznaka Feliksa w Krakowie, ul. Floryańska l. 3, II piętro. 1021 3 5

Pokój

umeblowany, z opałem, światłem i usługą, do wynajęcia zaraz przy ul. Grabowskiego 10, II p. front. drzwi na prawo. 1018 2 3

Piękną, dwupiętrową, dużą

kamienicę

w bardzo dobrym stanie nabyć można za dopłatą 20.000 do długu hipotecznego. **Karol Łuczko w Podgórzu.** 1028

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny l. 33, I piętro

ma do sprzedania:

1) **1 majątek ziemski** 350 morgów pól i łąk w powiecie Dąbrowa.
2) **1 majątek ziemski** 126 morgów pól, łąk i lasu w powiecie Wieliczka.
3) pod Krakowem przy szosie pola orne i łąki we większych i mniejszych parcelach na długoletnią spłatę.
4) **3 nowe kamienice** czynszowe w Krakowie. 1041 2 0

Ucznia

szkół średnich przyjmie na stancyę profesor dośw., mieszkający w pobl. szkół realnych i gimn. III. Pomoc naukowa w domu. „Opieka“ poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu 1036 2 4

NA KARNAWAŁ!

Przyjmuje wszelkie zamówienia na bale, bankiety, zebrania towarzyskie itp., podając z gustem i smakiem (czego dowodem kilkakrotne odznacz. firmy najwyższemi nagrodami i licznemi uznaniami)

L. AKSMANN
Kraków Floryańska 31.
(Ceny najniższe). 252 8 0

Przyjmuję na obiady

i kolacye, wdowa inteligentna, przy ul. Reformackiej 7, parter, trzecie drzwi. 1026 2 2

Młody człowiek z piątą klasą gimnazyalną i z praktyką gospodarską poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. **„Zdolny 25“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1077 2 3

Biegły, dobrze polecony

młodszy magister farmacyi

znajdzie od 1 lub 15 marca posadę w aptece „Pod Koroną“ w Podgórzu. 1029 3 3

Adwokat Syrop

w Nowym Sączu

przyjmie zaraz **rutynowanego koncypienta.** 1031 2 3

Handlowiec

34 lat, żonaty, bezdzietny, z kaucyą, pragnie przyjąć posadę magazyniera lub kierownika. Świadectwa i rekomendacye dobre.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **N. P. 1035.** 1035 2 3

Dwie duże kamienice

nowo wybudowane, II piętrowe, blisko rogatki, z przyszłością, na dogodnych warunkach do sprzedania lub zamiany. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **1037.** 1037 2 10

Niniejszem pozwalam sobie zawiadomić wszystkich P. T. interesowanych, że p. Karol Nowakiewicz w firmie mojej już nie pracuje, i że za interesa zrobione przez tego Pana żadnej odpowiedzialności nie przyjmuję.

Aleksander Czerwiński
1040 2 2 dom handlowo-komisowy
Kraków, Zielona 7.

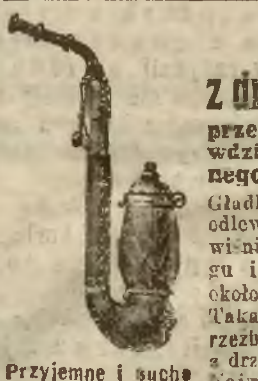
Pomocnik handlowy

z handlu artykułów religijnych znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłosz. **„Pomocnik handlowy“** post. rest. **Kraków.** 1042 2 6

Agentów podróżujących, sumiennych i uczciwych (także i kobiety), za złożeniem małej kaucyi na wzory, poszukuję do zbierania zamówień na wspaniałe przedmioty treści religijnej. Wszelkie ułatwienia w pracy. Wysoki dochód zapewniony. — Zgłoszenia: **M. Huza, Jarosław.** 1052 2 3

Sześć foteli

kanapa, łóżko, biurko, dzieła treści naukowej i literackiej zaraz do sprzedania. Starowiślna 19, II piętro. 1046



FAJKI z drzewa Bruyèra,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra. Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyera, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50. Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·80. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.
HANNS KONRAD
Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 416 (Czechy)
Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 453 2 5

Balowe

materye jedwabne, gazy, tiule i suknie odpasowane. Koronki, wstążki, kwiaty, wachlarze, rękawiczki, pończochy, żaboty, rysze, boa, narzutki, szale gazowe, jedwabne i fantazyjne, kapelusze weselne, welony ślubne i mirty polecają w wielkim wyborze i najtaniej

ZIMLER i Ska

KRAKÓW, LINIA A-B, 41. 704 7 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.